

me 10/11 1934
5000
Materiał
Data

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 9/18.

BIAŁYSTOK

Listopad 1934.



Puszcza Białowieska.

G A W Ę D A

Mamy w Polsce ponad 6 milionów dorosłych analfabetów! Sześć milionów wśród młodzieży i dorosłych nie licząc pół miliona dzieci w wieku szkolnym, które do szkół nie uczęszczają z braku miejsca.

Jest to straszna rzecz! Jest to wrzód, który musi być leczony i wyleczony, aby nie utrudniać postępu na drodze do mocarstwowego stanowiska Polski.

Naród tak wielki jak Polska, naród, który posiada swe Państwo w środku Europy musi mieć możność odwoływania się słowem drukowanym do swych obywateli.

Na tę bolączkę zwróciła uwagę Polska Macierz Szkolna i wystąpiła do szeregu organizacji społecznych z inicjatywą i listem, w którym między innymi pisze:

„Stan milczenia i bezczynności w tej dziedzinie musi ustać. Przystępujemy do likwidacji analfabetyzmu książkowego w Polsce. Zrobimy to wysiłkiem wspólnym, społecznym, każde Stowarzyszenie u siebie i wokół siebie. Rząd nie posiada możności bezpośredniego przeprowadzenia likwidacji analfabetyzmu książkowego. Jedną organizacją społeczną nie podoła zadaniu, trzeba bowiem wielkiego, zbiorowego wysiłku i energii wszystkich czynników społecznych“.

Polska Macierz Szkolna występując z inicjatywą rzecza hasło: „Umiejący czytać—winien nauczyć nieumiejącego“.

NIEBEZPIECZYSTWO LOTNICZE



W artykule poprzednim wydrukowanym przez Harcerski Zew Kresowy Nr. 5/14 wspomnieliśmy, że wojna światowa stworzyła nowe środki walki lotnictwa i bojowe środki chemiczne.

Obecnie w kilku kolejnych artykułach rozpatrzmy czem lotnictwo nieprzyjacielskie grozić nam może czyli co to jest tak częste w prasie i literaturze podnoszone „Niebezpieczeństwo lotnicze“.

Do czasu rozwoju lotnictwa i wprowadzenia go do walki nie istniała możność zaatakowania ludności lub oddziałów wojskowych z powietrza.

W dawnych wojnach wojska lądowe broniły granic swego państwa, a reszta ludności nie była bezpośrednio objęta grozą wojennych wydarzeń, gdyż żywy mur piersi żołnierskich zastępował naród od wroga. Wszystko co znajdowało się poza tym murem, żyło spokojnie i bezpiecznie nie biorąc bezpośredniego udziału w wojnie i pośrednio tylko odczuwało jej skutki.

Dziś dzięki udoskonaleniom technicznym lotnictwa i wprowadzeniu tego środka na usługi wojny, sytuacja zmieniła się radykalnie. Zginęło pojęcie granicy, czy frontu, jako linii i związanego z tem bezpieczeństwa kraju, a powstało pojęcie frontu, który obejmuje cały kraj.

Dla nowoczesnego samolotu poruszającego się z olbrzymią szybkością w przestrzeni trójwymiarowej nie istnieją granice i fronty, a istnieje tylko zasięg.

Zasięg samolotu jest to ilość kilometrów, jaką samolot może przebyć ze swego lotniska w określo-

nym kierunku, z powrotem, po wykonaniu zadania, na swe lotnisko. Praktycznie, uzależnione jest od ilości materiałów pędnych, jaką samolot może zabrać ze sobą. Samolot, który wystartował w Berlinie, przeleciał nad Warszawą i nie lądując wrócił do Berlina, wykonał przelot na przestrzeni 1000 km., czyli jego zasięg wynosił 500 km.

Drugim bardzo ważnym czynnikiem niebezpieczeństwa lotniczego jest jego nośność. Nośność samolotu w znaczeniu wojskowym określa się ilością ciężaru użytecznego, jaki samolot może zabrać z sobą oprócz paliwa i załogi. W tym wypadku, nośnością użyteczną samolotów bojowych, będzie ilość bomb rozmaitego rodzaju i kalibru, jakie lotnik może zabrać ze sobą.

Nowoczesny samolot bombardujący, posiada zasięg 1000 km. i nośność—2000 kilogramów. Te właśnie cechy techniczne nowoczesnego samolotu bombardującego, w zastosowaniu do naszych warunków, stwarzają niebezpieczeństwo, które będzie zagrażać bez względu na linię frontu przyszłej wojny, całej Polsce. W Polsce bowiem niema miejscowości tak od naszych granic oddalonej by nie mogło jej zaatakować lotnictwo—nieprzyjacielskie.

Mówiąc o nośności samolotów, zastanówmy się, co może być przedmiotem tego użytecznego ciężaru, jaki samolot bojowy zabierze ze sobą. Oprócz materiałów pędnych, załogi składającej się z kilku ludzi i potężnego uzbrojenia, samolot ten zabierze ze sobą pewną ilość bomb, umieszczonych w odpowiednich wyrzutnikach.

Lekkie pociśnięcie rączki wyrzutnika oswabada jednocześnie lub kolejno bomby, które po zetknięciu się z ziemią, wybuchają sięjąc zniszczenie, śmierć i spustoszenie.

Praca ta, jak zresztą każda praca, wymaga systematyczności i pewnego przygotowania. Niema dla mnie najmniejszej wątpliwości, że kto jak kto, ale Harcerstwo stanąć powinno do tej walki i oczywiście... stanie.

Najlepszym dla Harcerstwa, zdaje się, okresem pracy na tem polu jest okres letni, gdy jesteście w obozach i macie styczność z terenem. Obecnie jednak też coś niecoś będziecie mogli zrobić.

Zwracam się więc do Was—przemysłowiec—o wzięcie zagadnienie, pomyślcie, gdzie i co da się zrobić (naturalnie dobrze), ułóżcie sobie plan działalności i do...
Oczekujemy od Was zgłoszenia do tej pracy. Podaję przy tem do wiadomości, że Polska Macierz Szkolna przeznaczyła pewną ilość egz. elementarzy do nauki starszych. Będziecie mogli te podręczniki otrzymać w Zarz. Oddz. bezpłatnie po zgłoszeniu się do pracy.

L. Kmicie-Skrzyński.

Dzisiejsze bomby lotnicze, o wadze od 1 kg. do kilkuset włącznie, noszą różne nazwy, zależnie od rodzaju materiałów jakimi są wypełnione i od swego przeznaczenia.

Mamy zatem bomby lotnicze odłamkowe, przeznaczone przeciwko celom żywym t.j. ludziom, bomby kruszące, mające za zadanie niszczenie schronów, fortec, budowli, domów mieszkalnych i t. d., bomby zapalające lekkie o wadze 1 kg., których przeznaczeniem będzie wzniesienie pożarów, dalej bomby gazowe, wypełnione różnymi gazami i bomby bakteriologiczne, rozsiewające zarazki różnych chorób. Najgroźniejszymi są bomby zapalające, które były używane w ostatniej wojnie japońsko-chińskiej z bardzo dużym powodzeniem dla napastników.

Bomby zapalające, tak zwane „Elektronowe“ zapalają się przy temperaturze 2000—3000 stopni Celsjusza. Zgasić zapaloną bombę można tylko piaskiem. Czerep pali się tak samo, jak i jej zawartość.

Możemy bardzo łatwo wyobrazić sobie rezultaty tego rodzaju bombardowania. Przypuśćmy, że na 50 samolotów, przeznaczonych do bombardowania Warszawy, z których każdy zabrał 1000 bomb jednokilogramowych zapalających, dotarło dzięki obronie przeciwlotniczej tylko 25 samolotów, które wyrzuciły 25.000 bomb. Jeśli nawet połowa tych bomb spadłaby na place puste, niezabudowane, a z pozostałych tylko 50% przebiło dachy i wzniesło pożary — to rezultatem tego ataku będzie przeszło 6000 źródeł pożaru. Ilość i charakter źródeł pożaru utrudni tak dalece akcję ratunkową, że możliwym jest spalanie całych dzielnic stolicy.

Następnym środkiem o wybitnym znaczeniu niszczącym, są bomby gazowe. Pomimo, że większość państw podpisała w Hadze układ o nieużywanie tego środka wojennego, to jednak, w laboratoriach i stacjach doświadczalnych pracują intensywnie nad udoskonaleniem broni chemicznej. W Ameryce np. pracuje 500 oficerów i 1500 ludzi w arsenałach Edgwood nad przygotowaniem wojennej służby chemicznej. W Rosji „Ossoawiachim“ przeprowadza żywą propagandę, w której wybijają się na pierwszy plan zagadnienie przemysłu chemicznego. Rosjanie twierdzą, że potęga państwa państwa, zależy od przemysłu chemicznego, wobec czego przemysł ten, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, powinien

Moje wspomnienia z Baonu Harcerskiego

Są chwile w życiu człowieka, które długo tkwią w jego pamięci, niemal do najdrobniejszych szczegółów. Nic więc dziwnego, że poprzez odległość szesnastu blisko lat, pamiętam dokładnie moment wstąpienia do baonu i przeżycia, związane z rozbrojeniem i wypędzeniem okupantów ze stolicy.

Dnia 10-go listopada 1918 r., na zew odradzającej się Ojczyzny, cała młodzież akademicka, jak również starsze klasy szkół średnich uchwałyły jednogłośnie wstąpić do szeregów, tworzących się oddziałów ochotniczych. Dla nas harcerzy wieść o utworzeniu baonu harcerskiego w Warszawie, była niejako widocznym hasłem wcielenia w czyn drugiego prawa o miłości Ojczyzny, oraz wprowadzenie w życie dawnych najskrytszych marzeń o służbie z bronią w rękę w armii polskiej.

Wśród zgłębku, wywołanego rozbrojeniem żoł-

być traktowany jako pożyteczny czynnik dobrobytu i bezpieczeństwa państwowego.

Niemcy, które oficjalnie nie mają lotnictwa wojskowego i odrzekają się od wojny chemicznej, posiadając o ten zamiar inne państwa, rozbudowują lotnictwo pasażerskie, które w każdej chwili może być dostosowane do celów wojennych i posiadają olbrzymie fabryki chemiczne.

Dalszym groźnym środkiem jakim lotnictwo może rozporządzać, będą bomby bakteriologiczne, których zawartość, w postaci różnego rodzaju zarazków chorobotwórczych, będzie skierowana przeciwko ludności i zwierzętom.

W czasie wojny światowej były używane bomby wybuchowe o wadze od 10—1000 kg.

Przeciwko budowłom, miastom i dworcom, lotnictwo będzie używało bomb o wadze od 50—500 kg. Bomby takie będą mogły przebić kilka pięt, wybuchając na najniższych. O sile wybuchowej ciężkiej bomby świadczy fakt, że bomba taka eksplodująca w odległości 50 mtr. od silnie zbudowanego domu, może pomimo, że w niego bezpośrednio nie trafi, zniszczyć go całkowicie.

Według doświadczeń przeprowadzonych przez fachowców, aby schronić się przed działaniem bomb 500 kg., trzeba schronić się najmniej na 13 mtr. pod ziemią, albo pod stropem betonowym 3,5 metrowej grubości. Działanie innych bomb jest proporcjonalne do ich wielkości i ilości materiałów wybuchowych.

Mniejszymi są bomby odłamkowe o wadze 10 do 12 kg. dające bardzo dużo odłamków i używane przeciwko celom żywym. Bomba taka razi w promieniu 25 mtr. od miejsca upadku.

Pozatem są jeszcze tak zwane „myszki lotnicze“ ważące 200 do 250 gramów, działające podobnie jak granat ręczny.

Ten pobieżny przegląd środków napadu lotniczego dostatecznie stwierdza jak wielkim będzie niebezpieczeństwo lotnicze dla tych narodów które nie przygotowują i nie zorganizują u siebie należytej obrony.

O tem jakie mogą być skutki napadów lotniczych pomówimy w następnym artykule.

Steor.

nam po Warszawie najlepiej przedstawia się Łódź, potem Włocławek i Płock. Baonem, który liczy trzy pełne kompanie linjowe i jedną karabinów maszynowych, dowodzą oficerowie-harcercze. Dowódcą baonu jest por. Młodkowski, kompanji 1-ej ppor. Wądołkowski, 2-ej ppor. Gutowski, 3-ej ppor. Olewiński.

Jakże odmiennie przedstawiały się początki mojej służby wojskowej od pojęć i wyobrażeń jakie o niej roilem.

Zamiast pięknego munduru—ogromna wprawdzie nowa, ale niedopasowana bluza niemiecka, długie spodnie, buty ciężkie, podbite gwoździami. Na pasie klamra z „Gott mit uns“.

Zamiast ćwiczeń z bronią—noszenie łóżek, sieników, mycie podłóg, skrobanie kartofli i wiele innych temu podobnych „milutkich niespodzianek“. Zakwaterowani początkowo w Pałacu Saskim. pełnimy wartę przy komendzie P. O. W. Tutaj też wychodzi pierwszy numer niezwykle wesołego i dowcipnego pismka baonu.—Przyczem, umieszczona w nim piosenka 1-ej kompanji (pióra d-ha E. Muszalskiego) najlepiej ilustruje początek naszej służby wojskowej w baonie.

Przytaczam ją w całości:

Siedzimy w pałacu na zacnej kwaterze
I pełnimy służbę my—polscy harcerze—
Przy P. O. W. służba to wcale nie żarty
Z pustym karabinem stawiają na warty—
Potem odpoczywasz cały dzień bez mała,
„Tylko nosisz meble pana generała“.
Dzisiaj już mundury przywiozą nam autem,
Odrazu przestaniesz być cywilnym skautem,
Do koszar pójdziemy i będą ćwiczenia,
Tak ci to wciąż mówią, a nic się nie zmienia.
Takie masz nadzieję i tak czekasz, czekasz,
Lwów Rusini biorą, pocóż ty narzekasz.
Wyrwają się dusze nasze na front — hen na
odsiecz Lwowa i pod Wilno.

Tymczasem ku naszemu rozczarowaniu, zostajemy jako wyborowy i najpewniejszy w tych czasach oddział, wcieleni do garnizonu stołecznego dla pełnienia służby wartowniczej przy gmachach publicznych, magazynach, fabrykach broni i t. p.

Zaprawieni do wart podczas wycieczek harcerskich, służbę garnizonową pełniemy wzorowo, uzyskując pochwałę komendanta miasta. Przytoczę tutaj znowu aktualne wówczas pierwsze zwrotki innej piosenki baonu:

„Miała matka trzech synów:
Dwóch mądrych siedzi w domu,
A trzeci, że był harcerz,
Poszedł do baonu.
Myślał, że zaraz Polskę
Od bolszewików zbawi,
Do dziś na warcie stoi
I niebo dziurawi.
Lecz nie płacz ukochany,
Utul swe ciche żale,
Pójdiesz i ty w okopy
Nawet ładne wcale —
Będiesz bić bolszewików
I Niemców i Rusinów,
Żeby juchy poznały,
Jakich kraj ma synów.

Beznadziejnie monotonna służbę wartowniczą urozmaicały nam czasem drobne epizody. W czasie

patrolowania okolic Woli zostaje postrzelony z ukrycia jeden z harcerzy 2-ej kompanji. W fabryce Gerlacha jeden z naszych wartowników wystrzelał w nocy całą swą amunicję do furtki, poruszanej wiatrem, która w żaden sposób nie chciała go usłużyć. Innym razem, gdy oficer rontowy sprawdzając mój posterunek, kazał mi pokazać karabin „zbaraniałem“ na tyle, że wbrew instrukcji, zabraniającej wartownikowi oddawania broni, podałem mu karabin i dopiero, gdy zaczął się z nim oddalać—oprzytomniałem i pogoniłem za nim z maleńkim rewolwerem w garści, który otrzymałem od ojca i nosiłem zawsze przy sobie. Na mój rozpaczliwy okrzyk „stój bo strzelę“ — oficer rontowy chyżo i chętnie zwrócił mi karabin.

Punktem zwrotnym w naszym życiu była przysięga na Placu Saskim oraz rozlokowanie nas w koszarach najpierw na Pradze, potem na Ciepłej.

Przysięga wywarła na mnie silne, niezapomniane wrażenie. Poraz pierwszy ujrzałem Tego, który owiany legendą Legjonów, po powrocie z Magdeburga, ujął ster władzy nad Państwem i Wojskiem.

Komendant przeszedł blisko przed frontem bataljonu patrząc nam w oczy i witając słowami: „Czołem Harcerze“—Gromki okrzyk był mu odpowiedzią.—Słowa przysięgi, zakończone salwą honorową baterji armat oraz wspaniałe dźwięki hymnu narodowego podnieciły nas do najwyższego stopnia. Poczulem, że nadmiar dumy i szczęścia rozpiera mi piersi, a łzy wzruszenia cisną się do oczu.—Uroczystość zakończyła defilada, przyczem tu pierwszy raz miałem możność zobaczyć zebrane razem wszystkie oddziały garnizonu warszawskiego, które swym dziarskim wyglądem sprawiały imponujące wrażenie.

W koszarach na Ciepłej w dniach wolnych od służby wartowniczej odbywaliśmy zajęcia i ćwiczenia wojskowe. Mieliśmy tam własną gospodę prowadzoną przez harcerki z drużyną Kucembianką na czele.—Zorganizowaliśmy również teatrzyk harcerski, gdzie co pewien czas odgrywano wesołe sceny z życia baonu.

Po trzech blisko miesiącach pełnienia służby garnizonowej, poczęto nas wreszcie przydzielać grupkami po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu harcerzy (np. grupa Łódzian w 5 pp. Leg.), do innych oddziałów, przeważnie na funkcje podoficerskie.—Część baonu wcielono następnie do szkół podoficerskich w Dęblinie i Zegrzu. Z reszty utworzono oddział przyboczny Naczelnego Wodza.

Co do mnie to już w połowie lutego 1919 roku rozstałem się z baonem i po ukończeniu szkoły podoficerskiej 1-ej dywizji Legjonów, dostałem przydział do 3 p. p. Leg.—W miesiąc później marzenia moje ziściły się, wyruszyłem wraz z pułkiem na front bolszewicki, gdzie miałem możność brać udział we wszystkich walkach pułku aż do zakończenia naszej wojny.

Adam Gątkiewicz.

Sprostowanie. W Nr. 8/17 październikowego Harcerskiego Zewu Kresowego mylnie podany został Nr. konta P. K. O. dwutygodnika **Na Tropie**. Powinno być Nr. 305.330.

Jedziemy na Złot Jubileuszowy

Zbliża się do nas chwila wielka, w której całe harcerstwo musi zdać rachunek, a zarazem egzamin z 25 letniego dorobku.

Egzaminem tym będzie dla nas Złot Jubileuszowy na terenie letniej rezydencji p. Prezydenta, w Spale w lipcu.

Założenie programowe Złotu.

Złot winien zobrazować 25 — letni dorobek Harcerstwa, dać obraz rozwoju naszego ruchu, zapoznać nawzajem Chorągwie z ich pracą i przez wymianę ich zdobyczy podnieść oraz posunąć naprzód rozwój organizacji.

W związku z powyższym program Złotu wypełniony będzie przez wszystkie Chorągwie, z których każda wykarze swój dorobek w pewnej dziedzinie pracy harcerskiej organizując w tym zakresie życie całego Złotu.

Chorągwie zgłosiły swój udział w Złocie, przez podjęcie się zorganizowania jego życia w pewnym zakresie:

1. Chor. Kielecko-Radomska w zakresie hasła: „Bądź Gotowa“, przez służbę innym w szczególności przez współpracę z drużynami innych Chorągwi.
2. Chor. Lubelska w zakresie służby łączności.
3. Chor. Lwowska w zakresie VI prawa harcerskiego, oraz ochrony przyrody
4. Chor. Łódzka w zakresie służby społecznej,
5. Chor. Mazowiecka w zakresie krajoznawstwa.
6. Chor. Pomorska w zakresie przysposobienia gospodarczego,
7. Chor. Śląska w zakresie służby Polsce.
8. Chor. Warszawska w zakresie gospodarczym.

Naszą Chorągiew, opierając się na swoim starem założeniem „sprawność“, „gotowość“, a także biorąc pod uwagę nasz dorobek w zakresie obozownictwa, pionierce, podjęła się zorganizowania życia w obozie ze szczególnym podkreśleniem pionierki w obozie.

Pracę Chorągwi dla całości Złotu należy rozumieć nie jako organizowanie jakiejś placówki użyteczności publicznej, lecz jako ujęcie życia całego Złotu w danym kierunku, zobrazowanie dorobku Harcerstwa żeńskiego w określonej dziedzinie, specjalne nastawienie i przygotowanie drużyn Chorągwi pod kątem widzenia jej programu, przygotowanie szeregu ćwiczeń, gier, biegów, wywiadów i pokazów, z których będą mogły korzystać zastępy i drużyny innych Chorągwi biorące udział w Złocie.

Warunki uczestnictwa na Złocie.

Złot jest obozem drużyn.

1) Udział w Złocie mogą wziąć zgłoszone przez Komendy Chorągwi drużyny, które odpowiadają następującym warunkom:

- a) mają odpowiednie kierownictwo (co najmniej drużynową po próbie).
- b) uczestniczki po przyrzeczeniu, lub na poziomie wyrobienia, pozwalającego na złożenie przyrzeczenia na Złocie,
- c) posiadają całkowite wyekwipowanie obozowe,
- d) odbyły obóz pod namiotami lub szałasami w r. 1933, 1934 względnie w r. 1935 przynajmniej tygodniowy obóz przed Złotem, zwizytowany przez Komendę Chorągwi,



Zjazd drużynowych Chorągwi Harcererek w Grodnie 19. III. 1934 r.

- e) przynajmniej 50% uczestniczek było w obozie w ostatnich 2 latach przed Złotem,
- f) przedstawiają na żądanie świadecwa lekarskie uczestniczek, zezwalające im na obozowanie.

Drużyny mocne mogą przyjąć na swój obóz zastępy z innych drużyn w liczbie nieprzekraczającej ilości uczestniczek swojej drużyny pod warunkiem, że w tak uzupełnionym składzie drużyny złotowej będą odpowiadać wymaganiom zawartym w punkcie c. Drużyna taka, przyjmując dziewczęta z innej drużyny, bierze je na swoją odpowiedzialność i pod swoją nazwę.

2) Drużyny zastępowych Hufca, które w tym samym składzie pracują w ciągu całego roku i odbyły przynajmniej tygodniowy obóz. Ponadto obowiązują je wszystkie warunki podane dla drużyn pod 1.

3. Drużyny drużynowych na tych samych warunkach co drużyny zastępowych.

Zdajemy sobie sprawę, że podjęliśmy się trudnego zadania. To też by podolać, musimy się wziąć wszystkie do pracy.

Przedewszystkiem drużyny nasze, które wyjadą na Złot muszą być dobrze zaopatrzone w ekwipunek obozowy i osobisty. Musimy mieć więc wzorowo pod względem kulturalnym, higienicznym i estetycznym urządzone własne obozy.

Trzeba jaknajwcześniej pomyśleć o wszystkim: o namiotach, narzędziach pionierskich, garnkach do kuchni i t. p. Trzeba już dziś pomyśleć o ekwipunku osobistym. Mundury jednolite w całej drużynie, krawaty, nakrycie głowy, plecaki! Oprócz munduru będzie potrzebna sukienka obozowa, popielata z harc. płótna jednolita dla całej drużyny, a może dla całej chorągwi? No i pieniądze na Złot!

Proponuję założenie przy każdej drużynie skarbonki oszczędnościowej, do której każda uczestniczka obowiązkowo wpłaca miesięcznie pewną kwotę przeznaczoną na Złot. Oprócz tego każda uczestniczka Złotu powinna zarobić na ekwipunek dla drużyny.

Rozwinięcie przemysł w drużynie — róbcie rzeczy, które w waszym środowisku pójda — dadzą dochód. Każda z was bardzo chce jechać na Złot, prawda? A zatem pokażcie, że potraficie wasze chęćnie wcielić w czyn. Bądźmy samowystarczalne.

Bronisława Tkaczukowa
Referentka Złotowa.

DZIAŁ PROGRAMOWY

Wychowanie fizyczne w drużynach żeńskich

Budowę domu rozpoczyna się od fundamentów. Dla nas w wychowaniu fizycznym fundamentem, na którym wnosić będziemy gmach ruchów coraz intensywniejszych, trudniejszych i coraz bardziej skomplikowanych będzie stała, codzienna gimnastyka poranna. Kilka ruchów codziennie praktykowanych na serjo ochocho sprawią, że gimnastyka poranna stanie się niezbędną jak mycie się czesanie i t. d.

Podane niżej dwa wzorce (dla zuchów i dla harcerek) zrealizujcie w sposób następujący: drużynowe wykonają te ruchy same, następnie na zbiórce z zastępami przerobię z nimi i polecać przepisać wzorce. Zastępowe nauczą wykonania tych wzorców swoje druhenki i ogłoszą konkurs na wytrwałość ćwiczeń codziennie zaraz po wyskoczeniu z łóżka przed myciem się. Dziewczęta w swoich notesach harcerskich będą zapisywały, którego dnia ćwiczyły (+), a którego nie (—) i dlaczego. Druhny zastępowe będą prowadziły ewidencje ćwiczących i co miesiąc będą zdawały raport drużynowym.

Wzorec dla zuchów.

1. Schylić się tak, żeby się pocałować w kolano (kilka razy) i zaraz się wyprostować.
2. Klasnąć w ręce przed sobą 2 razy licząc głośno raz, dwa, poczem przenieść ręce do boku i ściągnąć do tyłu łopatkę.
3. W przysiadzie podpartym schować głowę pod lewą rękę, poczem pod prawą (kilka razy).
4. Oprzeć się całymi plecami o ścianę i suwając plecy po ścianie, starać się dosięgnąć ręką lewą do lewej nogi z boku, potem prawą.
5. Podnosić wysoko kolana raz lewe, raz prawe.
6. Przejsz kilka kroków po pokoju na czworakach.
7. Podskoczyć na lewej nodze 8 razy i 8 razy na prawej, a potem obydwoma nogami wpród.
8. Schować głowę w ramiona i zaraz wyprostować się.
9. Nalać dużo wody do miednicy i umyć się.

Wydział Wychowania Fizycznego G. K. H. podaje do wiadomości, że w Okręgowym Ośrodku W. F.—Lublin można nabywać, wypróbować, ulepszone i praktyczne wiązania do nart, które dadzą się łatwo dostosować do każdego obuwia. Cena wiązań wynosi: 8 zł, 5 gr., zależnie od zamówienia.

Zamówienia na okazowe egzemplarze oraz wszelkie informacje należy kierować do Okręgowego Ośrodka W. F. w Lublinie „Dom Żołnierza”.

Wzorec dla harcerek.

1. Stojąc, wyciągnąć ręce w pion i spleść je, wspiąć się na palce i dobrze rozciągnąć się, a następnie schylić się w dół i dostać rękami podłogi (przerobić kilka razy).
 2. Zrobić kilka dowolnych ruchów głową.
 3. Zrobić trzy duże krążenia rękami od przodu do tyłu i trzy od tyłu do przodu.
 4. Stać przy ścianie i oprzeć całe plecy — zrobić 4 skłony głębokie wlewo i 4 wprawo, uważając żeby plecy ślizgały się po ścianie.
 5. Zrobić przysiad na lewej nodze, a prawą wyciągnąć wpród, poczem odwrotnie (tak 4 razy).
 6. Klasnąć w ręce przed sobą i skrócić tułów wlewo z wymachem tej ręki do boku poczem klasnąć i skrócić wprawo.
 7. Podskoczyć 8 razy w miejscu obunóż, poczem 4 razy wpród i 4 razy wtył.
 8. Bieg w miejscu, poczem marsz. Kto ma dużo miejsca biegnie wpród.
- Ćwiczyć zaczynacie nie odkładając, od dziś! Wszelkie uwagi zgłaszajcie do mnie. Adres: Suwałki, ul. Kościuszki 28 m. 4. Z. Smigielska.

Gromada Zuchowa

Zakładając gromadę, kierowniczka powinna dokładnie poznać teren swej przyszłej pracy i jej przyszłe warunki, żeby móc jaknajpełniej je później wyzyskać, a więc szkołę, stosunek nauczycielstwa i otoczenia do harcerstwa i ruchu zuchowego, poziom kulturalny środowiska i jego możliwości materialne. O ile zajdzie potrzeba to udzielić rodzicom i nauczycielstwu ogólne informacje o celu i zadaniach ruchu zuchowego, a także zapewnić sobie lokal do zbiórek. Dopiero takie przygotowania zapewnia trwałe istnienie przyszłej gromadzie.

Kilka pierwszych zbiórek gromady mają charakter zabawowy przeplatany dobrmi opowiadaniem i zaznajamianiem dzieci z ideałem zucha, pożądana w tym okresie jest chociaż jedna wycieczka. Te pierwsze zbiórki muszą posiadać atmosferę beztroskiej radości, która pociąga do życia w gromadzie. Jednocześnie w tym czasie kierowniczka poznaje dzieci, eliminuje z gromady typy destrukcyjne, nie nadające się do współpracy i orjentując się w wieku, rozwoju i zainteresowaniach przyszłych zuchów, może obmyślić dla nich stosowne tło pracy.

Tło pracy gromady może być oparte na przeczytanej pięknej książce, lub bajce, historycznych, geograficznych, i przyrodniczych zainteresowaniach dziecka. W późniejszej pracy tła dostarcza zdobywane gromadnie sprawności.

Tajemnicze przygody, święta wiosny, lata, zimy i jesieni korowody krasnoludków, tańce leśnych duszków, życie dawnych dzieci z ich harcami i grami, opowiadania malujące twarde i dzielne życie zwierząt oto tło pracy zuchowej gromady.

Typowymi przykładami są książki Konopnickiej — „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Sawińskiego — „Dziesięć rycerzy”. Opowiadania z życia dzikich szczeptów indyjskich. Kiplinga — „Księga dżungli”, „Życie dawnych słowian” i t. p. Poza bajki o rozmaitych jagodowych i grzybowych ludkach niezmiernie pociągające młodsze dzieci. Tło pracy w gro-

madzie chociaż podsunięte przez kierowniczkę musi odpowiadać zainteresowaniom dzieci, inaczej nie użyją się one nigdy w piękną grę zuchową.

Tło może być zmienne zależnie od wyczerpania zainteresowań dopasowanych do niego gier i ćwiczeń, zależnie od pór roku i otoczenia. Inne tło pracy odpowiada zimie inne znów latu. Szkolne pracowituszki na letniej kolonii zuchowej śmiało mogą się zmienić w plemię dzikich wojowniczych indjan i odwrotnie. Nie należy jednak zmieniać tła pierwej niż zostaną wyczerpane wszystkie jego możliwości.

Z tłem pracy ściśle jest związana obrzędowość która przewija się czerwoną nicią przez całe życie gromady.

Obrzędowość jest spójnią, która łączy zuchy w jedną gromadę, jest jej wyłączną własnością, tajemnicą kochaną, niezrozumiałą dla laików, a nawet innych gromad.

Pierwszym jej ogniwem jest nazwa gromady, potem cudaczne czasem godła, które są tak drogie zuchom jak sztandar pułkowy żołnierzom. Odpowiednio obmyślane hasła i zawołania, piosenki i tańce gromady, a także chętnie wymyślany przez zuchów własny język i sygnały. Wszystko to tworzy atmosferę, która otacza gromadę tak miłą dla dzieci mgiełką tajemniczości. Do tego dołączyć należy **kronikę gromady** grubą wielką księgę, w której są opisywane krzywymi kulasami zdarzenia, z życia gromady, zbiórki i wycieczki, umieszczone są rysunki i fotografie zuchów, a która uroczyście jest odczytywana przez małego kronikarza jakiegoś Kozszałka Opałka z III oddziału szkoły powszechnej. Obrzędowości nie narzucamy zuchom od razu, lecz stopniowo podsuwamy im pomysły, które oni realizują na swój własny sposób, potem zaczynają przejawiać własną inicjatywę, a każdy zwyciężaj staje się nowym węzłem uczuciowym, łączącym zuchów w zgodną całość.

Obrzędowość tworzy się przez cały ciąg istnienia gromady. W celu ułatwienia dzieciom (realizacji) przejawiania samodzielności większego życia się i prac indywidualnych, gromadę początkowo jednolitą dzielimy po pewnym okresie pracy na pomniejszych gromadki, które obierają własne nazwy i godła, związane z nazwą i godłem gromady. Tak np. Gromada Procowituszków może być podzielona na gromadki, pszczołek, mrówek i małych gospodyń. Gromada Dobroduszków na gromadki Promyków i Krasnoludków, a gromada Jagodowych Ludków na Poziomki i Borówki. Gromadki tworzą już samodzielnie pewną własną obrzędowość niewykraczającą za ramy obrzędowości gromady.

Zakres pracy gromadek zależy od tego czy kierowniczka gromady posiada odpowiednio wykwalifikowane zastępowe zuchowe — starsze harcarki czy też na czele gromadek stoją przewodniczki wybrane z pośród zuchów.

W pierwszym wypadku gromadka odbywa zbiórki samodzielnie przerabia osobno pewien program pracy i może być dosyć liczna. Zastępowe wraz z kierowniczką tworzą wtedy radę gromady opracowującą jednolity plan pracy.

W wypadku drugim praca gromadek podlega ściślejszej kontroli kierowniczki. Wypełniają one ściśle określone zadania, a przewodniczki gromadek są pouczane na radzie gromady co i jak mają wy-

konać. Cały ciężar pracy spoczywa na Kierowniczce. Gromada jest mniej liczna, a liczba zuchów w gromadzie nie powinna przekraczać 6—7.

Praca gromady, przerabianie programu gwiazdek, i zdobywanie sprawności odbywa się podczas **zbiórek, wycieczek i kolonii zuchowych.**

Niema wspólnego szablonowego planu **zbiórek zuchowych.** Każda zbiórka posiada własne oblicze i zabarwienie. Jednakowoż można wyszukać pewne wytyczne pracy.

Przedewszystkiem każda zbiórka powinna mieć **cel wytknięty**, jakiś moment najważniejszy, dookola którego grupują się wszystkie gry i zajęcia.

Podrugie powinna posiadać jakby **ramy obrzędowości zuchowej**, a więc pewne rytualne zagajenia i zakończenia.

Potrzenie **momenty skupienia i ruchu** powinny być na **zbiórce umiejętnie przeplatane**, przyczem przeważa ruch jako bardziej zgodny z naturą dziecka.

Dobór gier ćwiczeń i zajęć jest zależny od tematu zbiórki. Charakter zbiórek zależy w dużej mierze od tego czy są prowadzone w zamkniętym lokalu czy też na świeżym powietrzu. Można by podzielić zbiórki na pewne grupy zależne od ich tematów. Np. **zbiórka góralska**, na której opowiadamy o życiu zucha górala, uczymy piosenek góralskich, tańca góralskiego, ćwiczymy zuchy w zręczności włazienia i chodzenia po wymagowanych górach (drabinki, laweczki) i t. p. Zbiórka marynarska, kurpiowska, opracowana w sposób podobny.

Zbiórki poświęcone górnikom, mogłyby tworzyć pewien **cykl powszechny, geograficzny.**

W podobny sposób można opracować zbiórki poświęcone życiu w dawnych czasach. Przykłady znajdziemy w książce Kamińskiego „Antek Cwaniak”.

Zbiórki-wycieczki można ująć pod nazwą zbiórek kolorowych. Zielona-wiosenna, biała-zimowa, żółta-jesienna. Można je przeprowadzić w formie pewnych uroczystości pór roku, dostosowując do tego opowiadania, pieśni, tańce, gry i zabawy. Podobne zbiórki zbliżają zucha do przyrody.

Zbiórki związane z uroczystościami narodowymi, noszą charakter wybitnie **patryjotyczny.**

Zbiórki podczas św.: Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Dnia Zadusznego, zaznajamiają dzieci ze zwyczajami ludowymi budzą uczucia religijne. Szerokie zastosowanie mogą tu mieć legendy z życia Chrystusa i świętych, urządzenia szopki, święconego i t. p.

Bogactwo tematów jest nieprzebrane, a swoboda w ich doborze i realizacji czynią pracę z gromadą niezmiernie pociągającą dając szerokie pole do twórczości.

Należy pamiętać jedynie, że każda zbiórka powinna być radosna, niecierpliwie oczekiwana przez zuchów a jednocześnie wzbogacać w uczucia i kształcić charakter dzieci.

Zresztą charakter zbiórek uzależniony jest w wielkiej mierze od tła pracy gromady.

Dłuższe wycieczki całodzienne organizujemy w gromadzie według ogólnie znanych zasad; przewiduje się odległość odpowiednią dla sił dzieci, bliskość wody do picia, warunki higieniczne.

Zwracamy uwagę na porządek i bierność, stosowanie zasad higieny oraz umiejętności życia na tle przyrody bez szkody dla zbiorowiska roślinnych. Zajęcia

zuchów wiążemy z programem pracy i całością życia gromady. Poza tem wyzyskujemy nowość otoczenia w związku z zainteresowaniami dzieci. Rozkładamy zajęcia tak, by znalazł się czas na zajęcia i gry zbiorowe i indywidualne. Wykorzystujemy okazję do czynów społecznych np. zrobienie schodków do strumyka i t. p. Wycieczki tak samo jak i zbiórki mogą mieć zabarwienie fantastyczne tajemniczych wypraw w nieznane kraje i są doskonałą sposobnością do zdobywania pewnych sprawności zuchowych.

Letnie kolonie zuchowe muszą odbywać się w okolicy zdrowej i pięknej i mają na celu bezpośrednio zdrowie i zupełne wypoczęcie dziecka. Na kolonji mamy sposobność dokładnego poznania charakteru dzieci i przez bezpośrednie obcowanie z przyrodą wytworzy w nich uczuciowy pełen przyjaźni i jasności stosunek do świata. Opanowujemy i łagodzimy okrutne nieraz instynkty dziecka, uczymy życia w gromadzie stałej współpracy i udzielania wzajemnej pomocy.

Kolonje przede wszystkim zaspakają głód ruchu u dziecka, zmysł konstrukcyjny i zamiłowania przyrodnicze.

Oparte o elementy pracy zuchowej dają dużo swobody, a jednocześnie uczą wykorzystywać czas. Tworzą pełne i barwne życie.

Kolonje zuchowe nie są podobne do obozów harcerskich ze względu na właściwości fizyczne i psychiczne dziecka. Zuchy muszą mieć odpowiedni lokal, opiekę i odżywianie wykonując jedynie te prace gospodarcze, które odpowiadają ich siłom dziecięcym.

Program pracy w kolonji powinien być dokładnie obmyślany i zorganizowany, teren poznany przez kierowniczkę.

Materiał pracy dostarczą odpowiednie sprawności zuchowe. Metody dostosowane do zainteresowań dziecka.

Znaczenie wychowawcze kolonij zuchowych jest tak wielkie, że powinny one tworzyć konieczny wprost dział pracy gromady.

Kończąc ten krótki przegląd stosowania znanych metod wychowawczych na sposób zuchowy podkreślam, że skuteczność zależy przede wszystkim od wartości indywidualnej kierowniczek zuchowych ich zamiłowania do organizacji, wzięcia się w psychologię dziecka, zdolności indywidualnych i twórczych. Należy też zaznaczyć, że łącznikiem zuchowej organizacji z organizacją harcerską jest również i przede wszystkim osoba kierowniczkii gromady dlatego też niezmiernie pożądanym jest by nieharcercerki, które chcą i mogą kierować gromadą zuchową zapoznały się z ruchem i organizacją harcerstwa, przyjmując udział w specjalnych obozach letnich, organizowanych corocznie w tem celu przez władze harcerskie. Obozy te są jednocześnie praktycznym kursem zuchowym, który zapozna je dokładnie z pracą w gromadzie.

N. Kastalska

Zastępowi radzą.

Na kursie zastępowych I Hufca Białostockiego, który właśnie się odbywa, omawiano szerzej sprawę metodycznego i pedagogicznego ujęcia zbiorów zastępów. W toku dyskusji stwierdzono, że pokutują pewne, ogólnie przyjęte, suche szablony zbiorów,

których zastępowi trzymają się często niewolniczo, najczęściej jednak przez nieświadomość. Ponieważ zarówno budowa zbiorów, jak i ich program powinny odtwarzać życie zastępu nie mogą one być zamykane w jakichś martwych ramach, ale muszą być żywiołowe, barwne, jak żywiołowe i barwne są indywidualne przeżycia chłopców. To też, celem zerwania z szablonami postanowiono puścić cugle intuicji pedagogicznej i szukać takich rozwiązań, któreby najbardziej odpowiadały celowi.

Poniżej podaję wyniki takich prób — bardziej udatne prace uczestników wspomnianego kursu ku uwadze i życzliwej krytyce zainteresowanych.

Stanisław Łapiński
5 B. D. H.
na kursie zastępowych zastęp
„Dzików”.

Zbiórka (opis)

Jesień... Ostatnie promienie słońca przeświecały pomiędzy złoto-czerwone konary drzew. Las tętnił jeszcze życiem... Drzewa szumiały rozgłośnie, przynosząc z dala tajemnicze dźwięki. Z gęstwin krzaków wyłoniła się jakaś postać. Na zielonej czapce zabłysła w odbłasku słońca lilijka. Po chwili postać ta wyszła na środek małej polanki. Szybko z pod krzaku wyciągnęła totem — malutkie rogi jelenia. Potem na małej kartce papieru napisała.

„Druh z zastępu „Jeleni”, który pierwszy przybędzie na to miejsce w dn. 10.X.34 (dyżur) zawiadomi wszystkich „Jeleni” że tegoż dnia o godz. 4-jej popołudniu na „polanie Jeleni” ma być alarmowa zbiórka zastępu. Czuwaj!

Jurek S., d-nowy V B. D. H.
10.X.34. g. 12⁰⁰

Potem szybko śmignął w krzaki, usłyszawszy dalekie kroki.

Cisza... Szelest...

Dwu chłopców w zielonych harcerskich mundurach wyszło z krzaków. Ostrożnie zbliżyli się do rogów...

Zamienili znaczące spojrzenia.

„Oho! Coś się święci?” „Chyba zbiórka”, odrzekł drugi — „Widzisz „Wielki Jeleń” tu był. „Faktycznie”. Przerwali rozmowę, zauważywszy skrawek papieru. „Liscik?” zapytał wyższy, „Tak”, odrzekł drugi — „Czytaj”. Przeczytał na głos.

Obaj namyślali się chwilę, a potem położyli wszystko na miejsce.

„Idziemy—”

„Władek —! ty pójdziesz do „Śmigłego” „Skaczącego” i „Zręcznego”—ja zawiadomię resztę”. Dobra „No! Czuwaj!” „Czuwaj!” Uścisnęli ręce i rozeszli się.

* * *

Godz. 4 p.p.

Na tej samej polance stoi samotnie Jurek S. Za chwilę będą już. Może ich podglądać — rozumuje. Chowa się w krzaki.

W sam czas, gdyż rozległ szelest. „Jeleń” zastępowy przyczołgał się do totemu.

„Dobrze!”

Spojrzał — na prawo, w krzakach spostrzegł kilka par oczu. To „Jelenie” zebrane na zbiórkę w/g zwyczaju, w ukryciu.

Zerwał się Okrzyk „Jeleni” — „O-ho-hoj! ha! O-jo! o o c h a!” — rozległo się po lesie.

Wnet na polanę wpadło 8 chłopców w harcerskich mundurach z szaremi chustami.

Bez słowa stanęli w szeregu.

„Śmigły” wystąpił z szeregu i zameldował, przedtem pozdrowiwszy wodza: „Wszyscy!” „Siadajmy!”

Usiedli na kupie zeschniętych liści.

Popłynęła pieśń harcerska „pieśń z młodych piersi, potężna jak dzwon”. Potem znów druga, trzecia... Echo tylko grało po lesie.

Potem „bacność”! W szeregu zbiórka. Szereg... Musztra. Zwroty idą sprawnie, cicho i raźnie. Twarze uśmiechnięte. Niema żadnej opozycji, bo kochają „Jelonki” swego wodza. Żyli się pomiędzy sobą.

Potem gry i znów śpiew harcerski. Na zakończenie tropienie. Komendę obejmuje „Jeleń”.

„O 200 kroków na wschód, ścieżka! „Śmigły” i „Zręczny” tropieni — reszta tropiący! Kierunek na miasto. Za 25 min. koniec”. Wymienieni wyjęli kompas i ruszyli na wschód.

Po 10 min. ruszają tropiący.

Zastępowy chowa totem i odchodzi.

Po 25 min. przed szkolnym boiskiem „Jelenie” stoją w szeregu.

„Czuwaj!” „Czuwaj!” odpowiadają „Jelenie” i rozchodzą się.

V.B.D.H. Silkiewicz St., zast. „Rysiów”

Zbiórka zastępu „Rysiów”

(projekt)

Zbiórka odbywa się na polanie leśnej. Na środku stoi zastępowy „Zwinny Ryś” z totmem zastępu w rękę.

Po chwili wydaje przeciągły świst. Z pobliskich drzew zsuwają się cicho „Rysie”. Przybiegają do zastępowego.

Zastępowy: „Rysie”, „Czuwaj!”

Rysie: „Czuwaj! czuj! Na straży Polski stój!” Zastępowy podnosi totem do góry. Rysie ustawiają się w szyku zastępu. Sprawdzenie obecności.

Następnie zastępowy robi totmem obrót w powietrzu i sam siada. Wszyscy siadają (też w półkolu, na kamieniach).

Zastępowy: „Rysi Pazurze!” Dlaczego dzisiaj zrobiliśmy zbiórkę?

„Rysi Pazur”: Dziś jest 29 listopada — rocznica powstania listopadowego; zrobiliśmy zbiórkę, aby uczcić pamięć bohaterskich powstańców.

Zastępowy: „Tak! Minęło przeszło sto lat od chwili, gdy Polacy, chcąc zerwać i skruszyć kajdany niewoli wystąpili otwarcie do walki.

We wszystkich sercach była jedna myśl, wszystkich wiązał jeden wspólny cel: Zmyć wiekową hańbę niewoli!

Nie poszli w stalowych zbrojach, z mieczami, lecz poszli w dziurawych często ubraniach, z lichą bronią w rękę, ale twardsza i silniejsza niż stal, była ich wiara, ich miłość Ojczyzny.

Na nich wysłał car swe zbrojne hufy, ale ci powstańcy to byli Spartanie ich hasło: zwyciężyć lub zginąć!

Po długich walkach o nierówną siłę, zginęli prawie wszyscy, ale nie zginął ten duch, który prowadził innych do boju. Bo potem ich wnukowie poszli z brygadjerem na czele, aby wykonać testament swoich dziadków.

Poszli potem strzelcy, poszli w 20 roku harcerze, a wspólny wysiłek dał rezultat.

Wśród dziejowej zawieruchy, na gruzach spalonych lechickich osiedli, powstała Polska, owiana laurem zwycięstwa. Cześć wam! nieznanym żołnierzom! Cześć wam! nasi bracia harcerze — orleń! „Rysie”! Las, w którym siedzimy, wie dużo. On słyszał tryumfy, on słyszał skargi i jęki konających powstańców, którzy ginęli z okrzykiem na ustach: „Jeszcze Polska nie zginęła!” On utulał ich do wiecznego snu, on i teraz szemrze swą odwieczną pieśń! O polski, kochany lesie!

Rysie! Cośmy winni powstańcom, za ich krew i trudy?!”

Rysie: „Wieczną pamięć i uwielbienie!”

— „Jaki jest ich testament?!”

Rysie: „Pracować dla dobra zmartwychpowstałej Polski!”

Zastępowy: „Powstań!”

„My, harcerze, ślubujemy Wam, nasi pradziadkowie, wypełnić Wasz testament — służyć dla dobra Polski i stać na jej straży!

Ty, lesie, bądź świadkiem tej naszej przysięgi!

Dzisiaj weźmy udział w uroczystościach:

„Rysie Oko”, „Rysi Pazur” i „Szary Ryś” wezmą udział w akademji, urządzonej na cześć powstańców.

Wszyscy inni zaś ze mną pójda, aby złożyć wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Dziś jest środa, w sobotę, jak zwykle, zbiórka w gnieździe Rysiów”. (ulubione miejsce zbiorów „Rysiów” w lesie).

„Czuwaj!”

Rysie: „Czuwaj! czuj! na straży Polski stój!”

Zastępowy wydaje przeciągły świst, Rysie rozbiegają się cicho.

Zastępowy odchodzi ze swoją gromadą.

„ZIB”

* * *

Nie wątpię, że ten temat — przeprowadzanie zbiorów zastępów — tak bardzo aktualny dla każdego zastępowego, wywoła na łamach „Zewu” żywą dyskusję i da liczne przykłady innych projektów, czy opisów zbiorów zastępów, jak zarówno i rzeczową krytykę przykładów podanych.

Budujmy zbiórki silne atrakcją, sugestywnie i skutecznie w metodach, zdążające do urobienia „pełnego, doskonałego człowieka”.

L. Mokicz, hm.



Z życia Hufca Harcerzy — Sokółka 1934 r.

Na marginesie raportów rocznych.

Z tytułu mego urzędu przypadło mi przejrzeć raporty roczne drużyn celem zapoznania się z programami jednostek. Nasunęło mi się przytem kilka uwag, z którymi chcę się podzielić z druhami. Nie kuszę się bynajmniej o to, by w tym artykule, ograniczonym miejscem, a zresztą i szczupłością przejrzanych raportów, wyczerpać wszystko, o czemby należało mówić.

Przystępując zatem do rzeczy stwierdzić muszę, że w szeregu raportach brak zupełnie programów pracy—nie mówiąc już o niewypełnionym kalendarzyku ważniejszych zajęć. Nie chcę przytem pomawiać drużynowych oto, by programów nie uważali za rzecz konieczną lub, że ich nie posiadają. Ale brak ich w raportach zdawałby się mówić, że programy spisane nie istnieją w drużynie wogóle. Zgódźmy się wszyscy na to, że jeżeli program, wyznaczony sobie, nie jest ostatniem kryterjum, to jednak jest on niewątpliwie bardzo poważnym czynnikiem kontrolnym samego siebie. Chociażby dlatego trzeba koniecznie ustalić, a nawet złożyć na piśmie to, czego od siebie chcemy.

W innych znowu raportach zauważyłem przerost programowy, polegający na tem, że drużynowy chciałby zrobić niezmiernie dużo. Wytoczne programowe obejmują nieraz do 20 głównych punktów. Zdaniem moim program taki jest nierealny. Zdanie to zdają się potwierdzać odpowiedzi drużynowych, którzy w tychże raportach **szczegółowo** mówią o swoich pracach.

I znowu tylko dwa punkty biorę pod uwagę. Na pytanie: „jak wygląda oszczędność w drużynie?” piszą drużynowi prawie niezmiennie: „drużyna czyni niezbędne tylko wydatki” i t. p. Jeżeli obieramy sobie za zadanie wychowywać powierzonych sobie chłopców w nocy oszczędności, to wychowujemy ich rzeczywistości. „Wydawać pieniądze na niezbędne wydatki” nie jest bynajmniej cnotą. Oszczędność trzeba rozumieć jako oduczenie od marnotrawstwa, jako umiejętność życia w granicach budżetu, oszczędzania czasu, jako chętną i ofiarne łożenie na potrzeby społeczne, państwa i t. d. Z tem łączy się zagadnienie książeczek oszczędnościowych, szkolnych lub innych kas oszczędności, układanie budżetu własnego chłopca, jego książeczki kasowej i jej prowadzenia, punktualność (!), szybkość reakcji na katastrofy żywiołowe. Spróbujcie choć tyle realizować, a przekonacie się, że to bardzo dużo.

Gorzej jeszcze przedstawia się t. zw. praca społeczna. Najczęściej popełniamy błąd, że wychodzimy zbyt często poza ramy naszej organizacji. Rozbijamy nasze siły, a efekt jest taki, że praca nasza „w terenie” ginie bez znaku. Zamknijmy się raczej w naszych drużynach i nauczmy się być przygotowanymi do akcji społecznej. Nie wyobrażam bowiem sobie, jak można prowadzić akcję, jeżeli chłopcy w drużynie nie spełniają swego codziennego dobrego zadania, jeżeli nie mają pojęcia o służbie samarytańskiej, jeżeli nie są harcerzami — rycerzami, więc najpierw to, a później większe zadania. Gdybyście w drużynach waszych to już umieli — i to dobrze — to nie licząc się z moim zdaniem. Z drugiej jednak strony pamiętajmy, że „utrzymanie porządku w czasie akademii” to żadna służba społeczna, a conajmniej taka, o jakiej mówić nie warto.

Tyle uwag moich z gorącym życzeniem, by w przyszłych programach znalazły się wytyczne,

ilościowo bardzo ograniczone (może trzy wystarczą?), ale w swej jakości głęboko wartościowe w dziedzinie wychowania naszych chłopców. Pacyński, phm.

Do mężów plemienia Znaców Tropów i Kowali Leśnych.

Po harcach puszczańskich — szukaniu znaków na niebie, i ziemi, i duszach ludzkich, paleniu Ognia Wielkiego, okrzykach i bojach, i ciszy bezwzględnej, i wielkiej walce dziejowej w Bersztach—my, dzieci z pod znaku kłów lśniących—poszliśmy na łowy.

Po borach tajemnych i polach, złotem zboża oblanych, po zamkach i grodach, gdzie stopa męża Znaców Tropów i Kowali Leśnych stać może i powinna—nasza brać się rozsiała.

I niesie wszędzie nasz znak zaklęty—żar i jasności Ognia Wielkiego.

Niosą je dumne jelenie, torując szlaki dla młodziej braci; czarują w blaskach i cieniach szlachetnością postawy i ruchu... Taś, taś, Jelonki, czuwaj!..

Potężne Dziki, mocne na ciele i duchu, podkopują korzenie tym stworem, co tchną zgnilizną, aby nie pochłaniały słońca i radości; wznoszą posady... Migocą zdaleka czerwone korale jarzębin...

Drobny, szary Dzieciół skacze se niepokaznie z pnia na pień i niesie cichą, żmudną pracę... Stuk, puk—czuwaj!..

I niosą wszyscy żar i jasności Ognia Wielkiego i wzniesia On swym trójplamieniem coraz większy pożar niszczyielski zła i ciemnoty, otwiera podwoje prawdzie i słońcu... Stają się olbrzymie jasności...

Ale wichury i deszcze, mrozy i upał dnia codziennego nieraz zaprędko spalają ową oliwę, która podsycza żar i jasności Ognia Wielkiego, który zawsze nosimy w sobie... I podnosi Dzik głowę ku górze, Jeleń wstrząsa swą królewską koronę, Dzieciół ustaje w stukaniu — i nasłuchują: skąd wiatr przyniesie? gdzie Ogień zabłyśnie?—chcemy się ogrzać i strawę spożyć! Chcemy usiąść obok siebie, spojrzeć jeden drugiemu w oczy, siły w stal okuć...

I gruchnie pieśń silna, zwycięska, radosna, twórcza—porwie dusze nasze, zespoli serca, myśli w jedne ognisko...

Jelenie, Dziki, Dzieciolu, wzywam Was do raportu! Na ósmy dzień grudzi, gdy zmrok zapadnie, rozpalimy Wielki Ogień dla naszego plemienia w dolinach Stoku Białej — każdy przyniesie ze sobą część głowni z nad wód Młotniewa.

Ruch—to życie!
CZUWAJCIE!

Wasz Wódz — 32 kły.



Porzece 1934 r. Wykład samarytański.

KRONIKA

Z życia Oddziału.

Na nasz teren przybył Druh Generał Stefan Pasławski, nowy Wojewoda Białostocki, dotychczasowy i wieloletni Przewodniczący Z. O. Pomorskiego, zasłużony pracownik na niwie Harcerskiej.

Witamy Go naszym CZUWAJ!

Dom harcerski w Białymstoku. W dniu 8 b. m. Zarząd Oddziału rozważał sprawę budowy domu harcerskiego w Białymstoku. Wobec możliwości uzyskania ziemi i cegły pod budowę sprawa ta nabiera cechy zupełnie realne. Zadaniem całego Oddziału będzie—wysiłek w kierunku zdobycia potrzebnych funduszy na rozpoczęcie budowy siedziby, tak bardzo potrzebnej, która będzie ogniskiem życia harcerskiego całego Oddziału.

Druh Niwiński—Okręgowy Inspektor Harcerski przy Kuratorjum O. Sz. Brześć n/Bugiem był w Białymstoku w dn. 1—4 XI. 1934. Odbył szereg konferencji—z Przewodniczącym Z. O., Komendantką i Komendantem Chorągwi, z Inspektorem Szkolnym, przysłuchiwał się zajęciom informacyjnego kursu dla nauczycielek o ruchu ruchowym oraz harcom kursu dla zastępowych harcerzy, był na akademii V-tei D-ny Harcerzy.

Z życia harcerek.

Kurs zuchowy dla nauczycielek.

Staraniem Komendy Chorągwi Harcerek w dn. 1 i 2 listopada r. b. został zorganizowany w Białymstoku kurs dla Kierowniczek Gromad Zuchowych. Uczestniczek 27 z powiatów: Białystok, Sokółka, Wysokie-Maz., Bielsk-Podl., Ostrów i Szczuczyn.

Program kursu obejmował między innymi zasadnicze formy organizacyjne ruchu zuchowego i ideologię, metody pracy zuchowej, próby i sprawności zuchowe, psychologię dziecka w wieku zuchowym, zbiórki pokazowe gromad zuchowych.

Kurs prowadziła Druhnina Nina Kastalska przy współpracy instruktorek. Zbiórki kursu odbywały się w lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Mazowieckiej.

Komenda Chorągwi osiągnęła cel talkowicie, bowiem kurs dał uczestniczkom wskazówki i materiał niezbędny do organizacji i prowadzenia gromad zuchowych w szkołach.

Chorągiew Harcerzy.

W Komendzie Chorągwi trwają gorączkowe przygotowania do X Odprawy Grona Instr. i Drużynowych, która odbędzie się równoległe z Odprawą Harcerek w Białymstoku; do kursów zimowych (aż 5) w Sejnach i do Złotu Narodowego.

D-h ph. A. Świerczyński, zastępca Komendanta Chorągwi, jako oficer rezerwy w październiku r. b. odbywał miesięczne ćwiczenia wojskowe w 41 pp. w Suwałkach. Utrzymywał ścisłą łączność z Druhem Hufcowem i drużynami, brał udział w ich pracach.

Inspektor Kresowych Harcerzy, po przeprowadzeniu wizytacji drużyn kresowych na terenie Chorągwi, dn. 29.IX 1934 r. odbył w Białymstoku

dłuższą konferencję z Komendantem Chorągwi. Treścią Konferencji były sprawy kształcenia starszyn kresów oraz sprawy o charakterze ogólnorganizacyjnym.

Dn. 21-X—był w Białymstoku d-h ph. Franciszek Pacyński, referent programowy K. Ch. celem omówienia z Kdtem Ch. wytycznych pracy swego referatu i zimowego kursu dla drużynowych, który ma prowadzić w styczniu 1935 r. w Sejnach.

Białystok miasto.

Dnia 16 września **I Białostocki Hufiec Harcerzy** wspólnie z Druhnami uroczysto rozpoczął nowy rok pracy po akcji letniej. Specjalna msza św. z okolicznościowym kazaniem, złożeniem kwiatów przy pomniku poległych, wycieczką Hufca do Jurowiec, gdzie po kąpielach odbyły się ćwiczenia w terenie, później ognisko wspólne z Druhnami na Pietraszach dopełniło programu tego dnia. **Okolo 800 harcerzy** liczy hufiec, obejmując 15 drużyn, 2 samodzielne gromady zuchów i jedno samodzielne zrzeszenie starszoharcerskie. W b. r. szkolnym odnowiono pracę w drużynie przy P. Szkole Rzemieślniczej, I i VII Szkole Powszechnej i utworzone zastępy w Prywatnym Gimnazjum im. H. Sienkiewicza przydzielono do III Drużyny im. St. Czarnieckiego.

Dnia 26 października 1934 r. odbyło się w Białymstoku zebranie Prezesów Patronatów Przyjaciół Harcerzy przy poszczególnych drużynach u Druha pułk. Kmicie-Skrzyńskiego, które miało na celu skoordynowanie prac poszczególnych Patronatów i powołanie do życia Koła Przyjaciół.

Komendant Chorągwi w ciągu miesiąca października zwizytował drużyny I, VI i VII; brał udział w odprawie wodzów zuchowych. w wspólnej odprawie drużynowych hufców harcerek i harcerzy obchodu rocznicy 11 listopada, odbył kilka konferencji z dyrektorami gimnazjów, kierownikami szkół powszechnych, i opiekunami drużyn w sprawach życia organizacyjnego drużyn, przeprowadził dwie odprawy drużynowych i miał 7 gawęd metodycznych na kursie dla zastępowych.

Kurs dla zastępowych rozpoczął się w Białymstoku dn. 27.IX br., który przetrwa dwa miesiące; uczestników 34. Kurs ten obejmuje zaledwie kilka drużyn. Po zakończeniu tego kursu zostanie zorganizowany drugi kurs dla drużyn pozostałych.

Na odprawach drużynowych są poruszane sprawy metodyczne, referaty, dyskusje; na porządku dziennym są tematy: system zastępowy, zbiórki zastępowe, karność.

Zawody międzydrużynowe ogłoszono w hufcu harcerzy, które trwają w czasie 12.X—16.XII 1934 r. Na zawody składa się pięć punktów: 1) solidne prowadzenie ksiąg kasowych drużyny—mnożna 100, 2) zbiorowe dobreuczynki zastępowe—mnożna 100, 3) łącznicy do Komendy Chorągwi—mnożna 80, 4) pogłównie do Komendy Chorągwi—mnożna 80, 5) porządne prowadzenie książeczek zastępowych—mnożna 50. Narazie przoduje IV Drużyna. Ciekawe, która zwycięży? Nagroda czeka.

Odprawa Drużynowych Hufców żeńskiego i męskiego odbyła się dn. 23.X, celem omówienia obchodu dn. 11.XI. Postanowiono zrobić uroczystą akademię, na którą dadzą popisy wszystkie drużyny hufców przy wspólnym ognisku oraz odbędzie się wbijanie gwoździ do poświęconego w tym dniu sztandaru Błękitnej Trójki harcerzy.

Wodzowie zuchów radzą w lokalu Komendy Chorągwi co dwa tygodnie; ostatnie zbiórki (21.X i 4.XI) były poświęcone zagadnieniom metodycznym i organizacyjnym gromad oraz przeprowadzono gry i śpiewy. Rej wodzi w tych naradach namiestnik Białostocki Dh. Ostaszewski.

Starszoharcerskie Koło „Zarzewie“ wykazuje coraz żywszą działalność; za cel przewodni swoich poczynań do dn. 1.I. 1935 r. obrało pracę społeczną, pojętą jako pomoc dla drużyn białostockich i w K. Ch.; w czasie feryj Bożego Narodzenia odbędzie się Walne zebranie „Zarzewiaków”—członków miejscowych i korespondencyjnych.

XIII Drużyna im. Andrzeja Małkowskiego dnia 28/10 r. b. miała przyrzeczenie w historycznym miejscu Zwierzyńca, przy trzech dębach. Przyrzeczenie złożyło 10 druhów, odbierał je D-h Kdt. Ch. L. Mokicz. Na przyrzeczeniu był obecny pan kierownik szkoły powszechnej Nr. 11 i opiekun drużyny, Sokołowski.

Tegoż dnia d-na VII przy Państw. Szkole Rzemieśniczej miała wieczornicę, na program której złożyło się wręczenie lilijek członkom drużyny, przy ognisku popisy harcerskie, humorystyczne, deklamacje, śpiewy, gra szkolnej orkiestry; potem tańce—nastrój panował miły, niewymuszony. Na wieczornicy byli między innymi Komendant Ch. L. Mokicz, p. Dyr. inż. Gordziałkowski z małżonką, opiekun drużyny D-h Liedke i grono nauczycieli zakładu.

Z ogniskiem i pokazami odbył się obchód rocznicy 9-iej D-ny im. St. Batorego; gawędę miał D-h Kdt. Ch. Zakończono uroczystość tańcami i zabawami.

Obchód Rocznicy XV D-ny odbył się 14-X. r. b. w lokalu Gimnazjum. Na program złożyły się—herbatka, ognisko z gawędą i bardzo żywą dyskusją, tańce. Na wieczornicy był obecny D-h Kdt. Ch. L. Mokicz. Drużyna posiada ładną świetlicę.

5 Drużyna Harcerzy im. Tad. Kościuszki nawiązała kontakt ze szkołą wiejską na kresach. Drużyna postawiła sobie za cel, zgodnie z prawem harcerskim, nieść pomoc biednym dzieciom z tej szkoły, które często nie mogą kupić potrzebnych do nauki przedmiotów. Jako pierwszą pomoc wysłała drużyna zeszyty i ołówki. Na ten sam cel odbyła się dn. 4.XI 1934 r. o godz. 5 pp. wieczornica harcerska w auli gimn. Marsz. J. Piłsudskiego. Wieczornicę zapoczątkowały gry. Następnie p. Dyrektor gimnazjum miał przemówienie w którym podkreślił znaczenie działalności drużyny i cel na jaki odbywa się wieczornica. Po przemówieniu p. Dyrektora został odegrany obrazek sceniczny p. t. „Pan Damazy”. Następnie zastęp „Lisów” dał „Allaha” i został odegrany drugi obrazek sceniczny. Na tem skończyła się I część wieczornicy. W II-iej części było „Ognisko”, przy ognisku dh. Mokicz wygłosił okolicznościową gawędę, dano deklamację jednego z druhów na tle sztandarów narodowych, odśpiewano piosenki i zo-

stała wystawiona inscenizacja p. t. „Coś o harcerzach”. Potem odbył się „Sąd niemowy” i jeszcze deklamacje. Wieczornicę zakonczono modlitwą harcerską „O Panie Boże”. Obrazki sceniczne i inscenizacje zostały opracowane przez harcerzy z V Drużyny. Na wieczornicy było 163 osoby a dochód wyniósł 32 zł. 40 gr.

Starosielce.

Poświęcenie kaplicy — pomnika, na grobie harcerza. Po tragicznej śmierci naszego kochanego kapelana Druha ks. Pawła Grzybowskiego, zawiązał się Komitet Budowy pomnika, celem uczczenia Jego świetlanej postaci, z Druhem Hufcowym W. Tarło-Mazińskim i naczelnikiem warsztatów p. inż. E. Seydlem na czele. Po dwuletnim zbiorowym wysiłku, do którego dołożyły swą cegiełkę drużyny harcerskie i zuchy, na miejscowym cmentarzu stanęła skromna, ale piękna kaplica—pomnik. W dniu 1/II 1934 r. o godzinie 15.30 na placu szkolnym zebrały się miejsce, a nawet i zamiejsce organizacje, oraz tłumy publiczności. Do zebranych przemówił Druh Hufcowy, który w krótkich treściwych słowach scharakteryzował osobowość ś. p. Ks. Pawła Grzybowskiego. Po przemówieniu cały pochód z orkiestrą udał się na cmentarz, gdzie Druh Kapelan A. Lewoszyński dokonał poświęcenia kaplicy — pomnika. Na uroczystość poświęcenia przybył Druh Kdt. Ch. L. Mokicz. W ten sposób społeczeństwo starosieleckie uczciło pamięć tragicznie zmarłego harcerza Księdza—Przewodnika.

Dzień Zaduszny. Uroczystości związane z dniem zadusznym, zostały przesunięte przez Komitet Budowy Pomnika na grobie ś. p. Ks. P. Grzybowskiego na dzień 1 listopada. Po poświęceniu pomnika, wszystkie organizacje udały się na grób Nieznanego Żołnierza. Zaznaczyć trzeba, że grobem tym, od szeregu lat opiekują się drużyny harcerskie. Tak więc i w tym roku żeńskie drużyny i męska dwójka im. M. J. Piłsudskiego doprowadziły grób do należytogo, a nawet efektownego stanu. Przy pracy obok zucha, harcerki, harcerza, spotkać można było i członków K.P.H. Z III-iej D-ny harcerki „Góry” drużna Wilmajtyśówna opiekuje się stale jednym starym nieznanym grobem. Zebrane na cmentarzu zuchy zupełnie samorzutnie ozdobiły parę opuszczonych grobów.

Wędrowny obóz żeńskiej III-iej i męskiej II-iej ze Starosielc, Zawdzięczając Kom. Hufca D-nie A. Ziembowiczowej, drużynowej III-iej d-ny „Góry” oraz drużynowemu II-iej d-ny im. M. J. Piłsudskiego Wł. Ziembowiczowi, doszedł do skutku 3-tygodniowy wędrowny obóz po Beskidzie Zachod. Karpatach i Pieninach, trwający od 17/6 — 6/7 — 1934 roku.

1 trasa: Stary Sącz — Prehyba — Szczawnica — Krościenko — Trzy Korony — Sokolica — Sromowce i z powrotem przez Krościenko — Szczawnicę — Obidzę — Jazowsko do Starego Sącza.
2 trasa: Stary Sącz — Pivniczna — Żegiestów — Żegiestów Zdrój — Krynica i z powrotem tą samą drogą, łącznie około 415 km.

Obok wrażeń z wędrowek po tym przepięknym zakątku ziemi Polskiej, obozowniczi i obozownicy zwiedzili zabytki stolicy — Warszawy, Krakowa, Częstochowy, wzięli udział w pogrzebie ś. p. min. gen. Br. Pierackiego w Nowym Sączu. Za pośrednictwem „Zewu” w imieniu biorących udział w wędrownym obozie, składam najserdeczniejsze podziękowania — Opiece Rodzicielskiej przy szkole powsze-

chnej w Starosielcach za udzielone subsydjum, oraz p.p. Zakrzewskim i p. Sleiniderowej ze Starego Sącza za okazaną pomoc materialną, jak i organizacyjną obozowi naszych drużyn.

Powstało Harcerskie Koło Krótkofalowców, które ma na celu założenia własnej stacji odbiorczonadawczej.

Jedną z lepszych drużyn Chorągwi jest za-

List Okólny Z. O. z dn. 6. XI. 1934 r.

1) Dokooptowanie do Z. O. Dnia 8. XI. został dokooptowany do Z. O. Druh Wojewoda Stefan Paślawski, b. Przewodniczący Z. O. Pomorskiego.

2) Mianowanie Starszyny. Rozkazem Naczelnictwa Z. H. P. L. 12 z dnia 10 października 1934 r. (Wiadomości Urz. Nr. 9/34) zostali mianowani: podharcemistrzynią — Irena Kossakowska (Białystok), podharcemistrzem — Witold Biziuk (Sokołka), Zygmunt Butkiewicz, Wacław Krzewski (Suwałki), Rajmund Kluczyński (Wołkowysk) i Henryk Swirydowicz (Sokołka).

3) K. P. H. Następującym Zarządom K. P. H.: Augustów, Bielsk Podlaski, Grajewo, Grodno, Starosielce, Sokołka, Suwałki, Wołkowysk wysłaliśmy Regulamin Kół Przyjaciół w sprawie sprawozdań i t. p. czynności, które winny wykonać. Prosimy o ścisłe zastosowanie się.

Jeszcze raz prosimy wszystkie Zarządy K. P. H. o utrzymywanie z nami ścisłego kontaktu.

4) Zniżki kolejowe. Oprócz zleceń na przejazd kolejowe w/g taryfy wojskowej, harcerki i harcerze

łożona 13 lutego 1928 r. 1 Wiejska Drużyna Harcerzy im. M. Wołodyjowskiego w Żydomli, która na początku b. r. szkolnego liczyła 44 harcerzy w 5-ciu zastępach, 106 zuchów w 5-ciu gromadach zuchowych. Ogółem 150 harcerzy i zuchów, ujętych w 20 zastępach i szóstkach. Na czele drużyny stoi dzielny instruktor D-h Stanisław Maciejewski, kierownik tamtejszej szkoły powszechnej.

będą mogli korzystać na odprawy i zjazdu z 50% ulgi w/g taryfy „B” jako „czynni członkowie zw. harc. w wieku do 22 l., w celach wychowawczych” (Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji Dep. Handl. Taryf., okólnik Nr. H. O II/27/18 z dn. 13/IV 1934 r.) Celem uzyskania ulgi, właściwa władza powinna zwrócić się do stacji wyjazdów z pisemnym zgłoszeniem przejazdu zbiorowego na formularzu w/g wzoru Nr. 3 TOBE najpóźniej na 24 godziny przed rozpoczęciem przejazdu. Oprócz tego musi być uprzednio wyjednanie w D. O. K. P. w obrębie której leży stacja wyjazdu, pozwolenie na zastosowanie ulgi, z zachowaniem wymagań § 32 p. 2 ust. 1/TOBE. O udzieleniu ulgi powiadamia D.O.K.P. na druku stanowiącym równocześnie zaświadczenie na prawo otrzymania biletów ulgowych. Ceny biletów ulgowych na pociągi osobowe wynoszą połowę opłat podanych w tabeli „B”. Na 10 osób przewozi się ponadto jedną osobę niezamężną uprawnioną bezpłatnie.

Cz u w a j! Za Zarząd Przewodniczący
L. Kmicic-Skrzyński

List Okólny Komendantki Chorągwi Harcerki z dn. 6. XI. 1934 r.

Kochane druhny! Czas się zebrać, zmierzyć siły własne, zebrać dorobek dotychczasowy, mocniej związać węzły siostrzane, wytknąć wspólną drogę po której pójdą nasze zwarte dziarskie szeregi.

Odprawę starszyny zwołuję na dzień 8 i 9 grudnia b. r. do Białegostoku. K. Ch. robi starania o otrzymanie przejazdów ulgowych wg. taryfy wojskowej. Wrazie otrzymania takowych powiadomię hufcowe. Nie należy liczyć na ulgi powyższe i robić starania o zniżki 50% (patrz list okólny Zarządu Oddziału).

Udział w zjeździe obowiązane wzięść wszystkie instruktorki, drużynowe harcerki, drużynowe zuchów, wodzowie gromad starszoharcerskich.

Chcę, ażeby zjazd dał jaknajwięcej korzyści wszystkim i żeby w przygotowaniu jego wzięły wszystkie zainteresowane i wszystkie za niego były odpowiedzialne, dlatego proszę usilnie i bardzo mocno, by wszystkie zechciały wypełnić załączoną ankietę i nadesłać razem z poniżej podanym sprawozdaniem z wychow. fiz.

Ankieta zjazdowa: (Przysłać odwrotną pocztą).
1. Co chciał bym usłyszeć lub poznać na zjeździe?
2. W czym widzę dorobek ostatniego zjazdu starszyny w Grodnie 18 i 19. III. 1934 r. oraz jego strony ujemne?

3. Zgłoszenie przybycia na zjazd, zamówienie noclegu lub wyspowiadanie nieobecności.

Projektowany porządek zjazdu następujący:
Dnia 8/XII godz. 9—10 msza św., godz. 10.30—13 otwarcie zjazdu, referat, godz. 13—15 Przerwa obja-

dowa, godz. 15—19 Raport drużyn, Zbiórki drużyn, Zebranie plenarne: a) sprawozdanie ze zbiórek, b) klub dyskusyjny, godz. 19—21 wspólna herbatka, kominek.

Dnia 9/XII godz. 8—9 msza św., godz. 9—11 bieg harcerski, strzelanie na odznakę III i II kl., godz. 11—15 sprawozdanie z biegu, sprawy bieżące, zakończenie zjazdu.

Informacje o **miejscu zjazdu** udzielą drużny seminarzystki. Przyjezdne zgłoszą się w tym celu do seminarjum naucz. ul. Mickiewicza.

Nowe hufce. Celem uproszczenia pracy w powiecie białostockim, wysoko-mazowieckim i Ostrów-Mazow. odwołuję zarządzenia poprzedniego listu w sprawie tych hufców i zarządzam nowy podział:

Hufiec Wysoko-Mazowiecki — Hufcowa Paulina Krassowska, opiekunka hufca Ina Gründlowa, hufiec obejmuje cały powiat wysoko-mazowiecki, drużyny w Czyżewie, w Sokołach, w Dąbrowie Wielkiej i II w Łapach.

Hufiec Ostrów-Mazowiecki — Hufcowa Halina Bułatówna, hufiec obejmuje 2 drużyny w Ostrowi-Mazowieckiej i drużynę w Broku n/B.

Hufiec II-gi Białostocki — Hufcowa Bronisława Tkaczukowa: drużyny w Gródku k/Białegostoku, Jeżewie p-ta Zawady, Jasionówce, Oziablach, Surażu, Wasilkowie i I w Łapach.

Hufiec III-ci Białostocki—Hufcowa Alina Ziębowiczowa: drużyny w Starosielcach i Choroszczy.

Hufiec IV-ty Białostocki — Hufcowa Leokadja Glinkowa: drużyny w Zabłudowiu, Dobrzyniówce, Krypnie i Kruszynie.

Hufiec V-ty Białostocki—Hufcowa Julja Gąssowska: drużyny w Kalinówce Kościelnej, Mońkach, Jasionówku.

UWAGA: W spisie podane również drużyny istniejące w r. ub., a nie zgłoszone w r. b. Hufcowa sprawdzą stan drużyn bieżący i naklonią wszystkie drużyny do zgłoszenia się lub skreślenia się w Komendzie Chorągwi. Drużyny niewymienione w spisie zechcą natychmiast powiadomić Komendę Chorągwi.

Wszystkie wymienione hufcowa natychmiast zapoznają się ze swymi obowiązkami, nawiązują bliski kontakt z podległymi drużynami, zaprowadzą książkowość hufca, zorganizują zastępy drużynowych i drużyny zastępowych i rozpoczną z nimi systematyczną pracę.

Sprawy zachowe. Wszystkie gromady zachowe powiatów: białostockiego, sokólskiego i wys.-mazowieckiego przydzielam do hufca zachowego w Białymstoku. Adres: Białystok, ul. Szopena 6 drużna Nina Kastalska. Wszystkie pozostałe do hufca grodzieńskiego: Grodno, seminarjum naucz. męskie drużna Wiktorja Kapałówna (kierowniczka wydziału zachowego chorągwi).

W dniu 1 i 2 listopada b. r. odbył się w Białymstoku informacyjny kurs dla nauczycielek szkół powszechnych interesujących się pracą zachową. Ci co nie wzięli udziału w wymienionym kursie mają sposobność jeszcze wzięcia udziału w drugim o takimże poziomie kursie w Grodnie w lutym. Zgłoszenia nadsyłać wprost do referentki zachowej w Grodnie W. Kapałówny.

Mianowania i zwolnienia. Zwalniam drużną Amelję Moczydłowską na własne żądanie z obowiązków skarbniczki, a powierzam jej referat osobowostatystyczny Chorągwi.

Mianuję drużną Janinę Jakuciównę skarbniczką i sekretarką Komendy Chorągwi.

Dyżury w Komendzie Chorągwi. Komendantka Chorągwi przyjmuje miejscowe drużny we wtorki i piątki (Podleśna 7) w godz. 9—13 i 16—19. Sekretarka i skarbniczka jest czynna codzień w godzinach 9—14, a w piątki oprócz tego 17—19 (Podleśna 7).

Sprostowanie. W wykazie drużyn zalegających w raportach mylnie podana została II drużyna grajewska, co niniejszym prostuję.

Zobowiązania Drużyn. Celem uzgodnienia i sprawdzenia należności drużyn do Komendy Chorągwi, proszę o przystanie wyciągu opłat do K. Ch. na rok 1933/34 z oznaczeniem daty i sposobu wpłaty. Przy wpłacie każdej należności należy na blankiecie pisać zawsze nazwę drużyny i środowisko oraz na jaki cel wpłata przeznaczona. Długi należy regulować jaknajprędzej, przypominam drużynowym o należności za książki pobrane w K. Ch., za które też musimy płacić w terminie.

Wychowanie fizyczne. Zarządzam złożenie odwrotną pocztą sprawozdania z całokształtu wychowania fizycznego drużyn, obejmujące rok ćwiczebny od 1 października 1933 r. do 1-go września 1934 r. Sprawozdanie obowiązuje także i drużyny nowopowstałe. Niema wśród naszych drużyn niepiś-

miennych, ociągających się. Sprężystość jest naszą cechą! Wierzę w to, iż sprawozdanie choć długie przyjdzie do Komendy na czas. Sprawozdanie obejmuje drużny ćwiczące zarówno w szkole jak i w harcerstwie, zarówno drużyny harcerek jak gromady zachowe i starszoharcerskie.

Sprawozdanie z wychowania fizycznego.

1. Ilość ćwiczących do lat 18, od 19 do 34 lat.
2. Ilość posiadających P.O.S. do lat 18, od 18 do 34.
3. Ilość instruktorek wychowania fizycznego.
4. Ilość dziewcząt uprawiających gry sportowe.
5. " " " lekko atletykę.
6. " " " pływanie.
7. " " " strzelanie.
8. " " " marsze.
9. " " " turystykę.
10. " " " łucznictwo.
11. " " " narciarstwo.
12. " " " łyżwiarstwo.
13. " " " wioślarnictwo.
14. " " " kolarstwo.
15. " " " żeglarstwo.
16. " " " kajakowanie.
17. " " " saneczkowanie.
18. " " " badanych przez lekarzy sportowych dorywczo, stale.
19. Ile harcerek brało udział w kursach i obozach W. F. lub P. W. Okręg. Urzędu, Państw. Urzędu, Głównej Kwatery Harcerek; w jakiej to było miejscowości, jaki rodzaj kursu, kto organizował i ile było harcerek.
20. Ile harcerek posiada odznaki sportowe: Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Łuczników i t. d.
21. Ile harcerek posiadają sprawności: gimnastyczne, miłośniczek gier, łyżwiarki, narciarki, pływaczki, wioślarki, żeglarki, ratowniczeki wodnej, obozowniczeki i inne, które można zaliczyć do działu wychowania fizycznego.

Pzysposobienie do obrony kraju. Czuwaj! Bądź gotowa! Zawsze i wszędzie. Czy jesteś gotowa, drużynowo, instruktorko, harcerko z szarżą czy bez szarży nieść służbę krajowi? Czy potrafisz umiejętnie służyć? Czy gotowa jesteś nieść służbę na wypadek wojny? W pierwszym rzędzie pomyśl, drużynowo, czy potrafisz drużynę w tym kierunku poprowadzić? Jak zdobyć wymagany poziom wyrobienia?

W pierwszym rzędzie musisz zdobyć i to w ciągu roku bieżącego wszystkie sprawności p, do o. k.: strzelczyni, ratowniczeki i obrony przeciwgazowej, wartowniczeki, terenoznawczyni, wartowniczeki, obozowniczeki, łączności, higienistki, ratowniczeki i przysposobienia do obrony kraju. Potem zdobywaj wykształcenie instruktorskie p, w. k. i wykształcenie fachowe instruktorskie.

Za fachowe uważa się wykształcenie z zakresu służby: a) kancelaryjnej, b) sanitarnej, c) oświatowej, d) gospodarczej, e) łączności.

Zdobywać możecie wykształcenie w swoich środowiskach przy pomocy instruktorów miejscowych (zwrócić się do miejscowych komend P.W. i L.O.P.P.) Komenda Chorągwi pragnie przyjść z pomocą tym, które we własnym środowisku zdobyć wymaganego nie będą mogły, lecz wyłącznie wprowadzając repetycje, z osiągniętych indywidualnie wiadomości

z każdego zakresu i próbę na sprawność. Terminy repetycji i prób są następujące:

Łączność—1, 2, 3, luty 1935 r. w Białymstoku.
R. p. g. i O. p. g.—1, 2, 3 marzec 1935 r. w Białymstoku.

Strzelczyni—6, 7 kwiecień 1935 r. w Białymstoku.
Ogólne P. do O. K.—3, 4, 5, 6 maj 1935 r. w Białymstoku.

W związku z powyższem Komenda Chorągwi będzie prowadziła kursy korespondencyjne z zakresu wymaganych sprawności w formie poleceń, ćwiczeń. Obecnie podaję do wiadomości wymagania na sprawność łączności, jako najbliższej i zarządzam wykonanie pierwszego polecenia z zakresu łączności. Sprawozdanie z wykonania zechcą **wszystkie drużynowe i instruktorki nadesłać do dnia 8/XII br. włącznie.**

UWAGA: Konieczny jest udział starszych harcerek w kursach i próbach p. do o. k.

I ćwiczenie: Zapoznać się w środkach łączności (żywych, martwych, optycznych, akustycznych, elektrycznych i specjalnych).

II ćwiczenie: Zorganizować w drużynie grę polową, w której miałyby zastosowanie służba łączności.

Sprawozdanie winno posiadać: a) jak zdobyła drużna potrzebne wiadomości, b) zapytania w celu uzupełnienia wiadomości posiadanych, c) opis gry polowej i pracy łączników.

Dążeniem naszym jest posiadać własne instruktorki z zakresu p. do o. k. Zechcą wszystkie drużny uważnie przeczytać poniższą instrukcję:

Instruktorkami p. do o. k. mogą być:
A.—z wykształceniem instruktorskim p. w. k. i wykształceniem instruktorskim fachowym,
B.—z wykształceniem instruktorskim p. w. k. i osobistym wykształceniem fachowym,

C.—z przysposobieniem ogólnowojskowym, czy harcerskim i instruktorskim wykształceniem fachowym.

D.—tylko z instruktorskim wykształceniem fachowym.

Hufcowa i drużynowe, które jeszcze nie zgłosiły instruktorek P. do o. k. odpowiadającym powyższym punktem uczynią to natychmiast. Proszę rzeczy tych nie bagatelizować, gdyż jest to obowiązek nie tylko organizacyjny lecz i państwowy i zarówno Okręgowe Urzędy P. W. i W. F. jak i Główna Kwatera rejestracje takie prowadzi dla celów państwowych.

Sprawność łączności

Sprawność łączności może uzyskać harcerka która:

1. Rozumie znaczenie środków łączności w życiu społeczeństwa i wojska.
2. Orjentuje się ogólnie w środkach łączności (żywych i martwych, optycznych, akustycznych, elektrycznych i specjalnych).
3. Zna ogólnie zasady budowy i działania telefonu, umie obchodzić się z nim oraz nadawać i odbierać telefonogramy.
4. Umie sama posługiwać się jednym ze środków łączności takich jak koń, rower, samochód, motocykl, łódka i t. d.
5. Pełniła służbę łącznika w grach polowych.
6. Umie zorganizować sieć alarmową dla drużyny lub hufca.
7. Z danej treści ułoży krótką i jasną depeczę. Umie wysłać i odebrać depeczę alfabetem Morse'a za pomocą jednej lub dwu chorągiewek wzglę-

nie tarcz z szybkością minimum 16 liter na minutę lub alfabetem semaforycznym z szybkością minimum 25 liter na minutę.

8. Umie podawać i odczytywać sygnały głosowe (trąbką, gwizdkiem i t. d. i alfabetem Morse'a).
9. Ustawi stację nadawczą i odbiorczą oraz łańcuch sygnalizacyjny z uwzględnieniem bezpieczeństwa, tła, odległości i t. d.
10. Posiada ogólną znajomość sygnałów używanych na drutach lądowych i wodnych. Umie posługiwać się znakami indyjskimi, szyfrem kilku rodzajów i pismem obrazkowym.

Śląska stacja na Buczu. Bucze organizuje 2 kolonje dla uczenic kl. VI i VII gimnazjum w czasie od 9/II—9/III i 9/III—9/IV 1935 r. Celem kolonji będzie wypoczynek i zarazem nauka.

Na kolonje przyjmowane są wyłącznie harcerci, pożądany materiał jaknajbardziej wartościowy.

Należałoby kierować dziewczęta słabe, anemiczne, dla których zdrowia pożądany byłby 2-mies. pobyt w podgórskim klimacie.

Dziewczęta chore ze zmianami gruźliczemi nie będą przyjmowane.

W czasie trwania kolonji zorganizowana będzie systematyczna nauka oparta na indywidualnych przydziałach pracy, tak, że pobyt na kolonji nie będzie stanowił przerwy w nauce.

Warunki przyjęcia na kolonje.

a) Harcerka, conajmniej pionierka, kl. VI i VII gimnazjum.

b) Świadectwo lekarskie stwierdzające brak wyraźnych zmian chorobowych.

c) Przydział materiału szkolnego na wymieniony okres czasu dokonany przez nauczycielki danej szkoły, podpisany przez dyrektora(kę).

d) Zgłoszenie przesłane przez Komendę Chorągwi

Warunki pobytu.

a) Opłata 3 zł, dziennie—całkowite utrzymanie wraz z nauką.

b) Zajęcia: nauka, praca harcerska, ruch na powietrzu (narty, saneczkowanie), dla potrzebujących werandowanie.

c) Na miejscu badanie lekarskie.

Pożądane jest jaknajwcześniejsze przesyłanie zgłoszeń na kolonje.

Ostatni termin upływa 15.XII br.

Wykaz ekwipunku będzie przesłany indywidualnie zgłoszonym.

Ilość miejsc na kolonji 35.

Kurs dla drużynowych starszych dziewcząt.

Na kurs należy zgłaszać czynne drużynowe starszych dziewcząt ewentualnie instruktorki, które są obeznane i zainteresowane pracą starszych dziewcząt i przewidywane jako kierowniczki tej dziedziny pracy na terenie Chorągwi.

Zgłoszenia na kurs I będą przyjmowane do dnia 15.I na II kurs do 15.II 1935 r. Ilość miejsc na każdym kursie po 14.

W związku z nauczaniem dziewcząt na kolonji przyjmujemy zgłoszenia instruktorek nauczycielek szkoły średniej na okres 2 miesięcy w charakterze instruktorek specjalnych — nauczycielek. Warunki pobytu będą ustalone indywidualnie z każdą z kandydatek.

Zgłoszenia powyższe przyjmowane będą najpóźniej do dnia 15.XII r. b.

CZUWAJ!

A. Sandomierska

haremistrzyni i Komendantka Chorągwi.

UWAGA: Druhny i Druhowie — nie mylcie się w kontaktach P. K. O.! Wpłacajcie Wasze należności według wskazanych niżej kont P. K. O. Omyłki — przez Waszą nieuwagę przysparzają nam zbędnej pracy rachunkowej, a nawet i zbędnych kosztów!
Trochę więcej uwagi!!!

Wpłacajcie prenumeratę za pomocą „przekazów rozrachunkowych“ pocztowych.
Są to blankiety niebieskie. Kupić można na poczcie. Kosztuje sztuka 1 grosz. Przesyłka pieniędzy dla Harcerskiego Zewu Kresowego jako należność za prenumeratę kosztuje tylko grosz!
Uważnie wpisujcie adres drużyny i na odwrocie niniejszego odcinka wpiszcie za jaki okres (rok) wpłacacie!
W rubryce odbiorca wpisać: Harcerski Zew Kresowy, koszary gen. Sowińskiego poczta: Białystok I.

OD REDAKCJI: Od 1. stycznia 1935 roku wstrzymamy wysyłanie „Harcerskiego Zewu Kresowego“ tym wszystkim, którzy nie opłacą prenumeraty za rok 1934. Prenumeratę za 1935 r. należy już wpłacać! Konto P.K.O. 180-680. Zarząd Oddziału Z. H. P. — Białystok.

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNOŚCI W BIAŁYMSTOKU

SPÓŁKA AKCYJNA

Adres telegraficzny — Elektrownia.

TELEFONY:	{	Gabinet dyrektora	49
		Ogólny	3-91

Od gnicia i grzyba najlepiej chroni drzewo i budynki

C A R B O L I N E U M

CENY HURTOWE

„POLMIN“ Białystok, Ryn. Kościuszki 11, tel. 10-34.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.,
Roczna—ulgowa (za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost.) —2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 35 zł.; $\frac{1}{4}$ str. — 20 zł.; $\frac{1}{8}$ str. — 11 zł.; $\frac{1}{16}$ str. — 6 zł.

Adres:	Zarząd Oddziału	— Białystok	— koszary gen. Sowińskiego	— Konto P. K. O.—	180.680.
	K-da Chor. Harcerok	— Białystok	— ul. Podleśna 7,	— „ „	180.445.
	„ „ Harcerzy	— Białystok	— koszary gen. Sowińskiego	— „ „	141.497.
	Redakcja	— Białystok	— Podleśna 7, A. Sandomierska	— „ Zarz. Oddz. P.K.O.	180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. **Redaktorka odpow. A. Sandomierska,** Białystok, Podleśna. 7.

Druk. „Lechja“ Białystok, R. Kościuszki 15. Tel. 6-11 z. 910

Rozkaz L. 9/34.

KOMENDANTA BIAŁOSTOCKIEJ CHORĄGWI HARCERZY Z DNIA 15 LISTOPADA 1934 r.

1. Zwolnienia. Zwalniam w K. Ch. z obowiązków skarbnika Mikołaja Salnikowa, pilota Ch. Kazimierza Kowalskiego, referenta Nowych Drużyn — Czesława Suszyńskiego.

2. Mianowania. — Powołuję w K. Ch. na II zastępcę Komendanta Ch. ph. Franciszka Pacyńskiego, na skarbnika — Włodzimierza Ruszkowskiego, na członka referatu prasy — Wiktora Chochowskiego, na referenta Nowych Drużyn Edwarda Szredera, na referenta W.F. — Czesława Sokołowskiego, na referenta Wychowania Gospodarczego — Mikołaja Salnikowa. Mianuję: Wysockiego Teofila drużynowym 2 Drużyny im. Andrzeja Małkowskiego, Szwarca Władysława p. o. drużynowym 1 Drużyny im. Tad. Kościuszki i Martina Aleksandra drużynowym 3 Drużyny im. J. Poniatowskiego w Augustowie, Trofimowicza Leonarda p. o. drużynowym 1 Drużyny im. Tad. Rejtana i Chmarę Leonarda drużynowym 2 Drużyny im. J. Piłsudskiego w Starosielcach, Barańskiego Józefa p. o. drużynowym 1 Drużyny im. J. Poniatowskiego w Różanymstoku, Szumiłę Stanisława drużynowym 1 Drużyny im. Tad. Kościuszki, Olechnowicza Czesława drużynowym 2 drużyny im. Zawiszy Czarnego w Sokółce, Kopczyńskiego Stefana p. o. drużynowym 1 Drużyny im. Piotra Skargi w Sejnach, Pieręguta Jerzego drużynowym 1 Drużyny im. Stefana Batorego, Domaradzkiego Aleksandra drużynowym 2 Drużyny im. Tad. Kościuszki, Nowaka Czesława drużynowym 3 Drużyny im. Zawiszy Czarnego, phm. Walczaka Stefana drużynowym 4 Drużyny im. L. Zarzeckiego, Owczarka Jana drużynowym 5 Drużyny im. R. Traugutta, Szpaka Leonida drużynowym 6 drużyny im. H. Dąbrowskiego, Hlebowicza Brunona drużynowym 7 drużyny im. P. Wysockiego, Petelczyca Wacława drużynowym 8 D-ny im. Lisa-Kuli w Grodnie, Januskiewicza Aleksandra drużynowym 1 Drużyny im. Zawiszy Czarnego w Porzeczcu, Sankowskiego Stanisława p. o. drużynowym 1 Drużyny im. Tad. Kościuszki w Indurze, Pośkróbkę Jana p. o. drużynowym 1 Drużyny im. R. Traugutta i Borkowskiego Leopolda p. o. drużynowym 2 Drużyny im. Pułk. Lisa-Kuli w Bielsku Podlaskim, Michalaka Stanisława drużynowym 1 Drużyny im. Ks. Bisk. Z. Łozińskiego, Misiejczuka Anatoljusza p. o. drużynowym 2 D-ny Żeglarskiej im. adm. K. Arciszewskiego w Drohiczynie n/B., Władysława Herbert-Hejbowicza p. o. drużynowym 1 Drużyny im. Tadeusza Kościuszki w Wołkowysku, Gregorczyka Mieczysława drużynowym 3 D-ny im. St. Czarnieckiego, Hajczuka Mikołaja drużynowym 11 D-ny Skautów Rosyjskich im. A. Puszkina, Sinicę Franciszka p. o. drużynowym XII Drużyny Żeglarskiej im. kr. Władysława IV, Zielika Mirosława p. o. drużynowym 15 Drużyny im. ks. P. Grzybowskiego w Białymstoku, Maliszewskiego Czesława p. o. drużynowym 1 Drużyny im. A. Mickiewicza w Rajgrodzie, Patyka Djonizego p. o. drużynowym 1 D-ny im. T. Kościuszki w Czyżewie, Pabisia Zygmunta drużynowym 1 D-ny im. ks. J. Poniatowskiego w Białowieży, zwalniając dotychczasowych.

3. Zatwierdzenie składów K. H. Zatwierdzam składy osobowe Komend Hufców:

Augustowskiego: hufcowy — Józef Bral, zastępca hufcowego — Mieczysław Lewicki, sekretarz — Aleksander Martin, skarbnik — Władysław Szwarc.

Suwalskiego: hufcowy — ph. Wacław Krzewski, zastępca hufcowego — ks. Józef Roszkowski, lekarz hufca — Dr. Żebrowski Piotr, referent zuchowy — Ludwik Czuk, I przyboczny H. i ref. St. H. — Feliks Zaborowski, II przyboczny H. i kronikarz — Tadeusz Zawadzki, referent drużyn harcerskich — Witold Twardowski, skarbnik — Edward Rychlewich, sekretarz — Piotr Stankiewicz.

Bielsko-Podlaskiego: hufcowy — ph. Kazimierz

Frankiewicz, zastępca hufcowego — Zygmunt Kozera, zastępca hufcowego — Wincenty Malinowski, I przyboczny hufcowego — Stanisław Bródko, II przyboczny hufcowego — Jerzy Rosiak, kapelan — ks. Mieczysław Bohatkiewicz, sekretarz — Helena Kazberukówna, skarbnik — Stanisław Bródko, referent zuchowy — Wincenty Malinowski, referent starszoharcerski — Stanisław Bródko, referent drużyn harcerskich — ph. Kazimierz Frankiewicz, referent W. F. — Wincenty Malinowski.

4. Drużyny Chorągwi. Przyjmuję w poczet drużyn chorągwiowych — 15 Drużynę im. ks. Pawła Grzybowskiego w Białymstoku, 8 Drużynę im. pułk. L. Lisa-Kuli w Grodnie, 1 Drużynę im. ks. Józefa Poniatowskiego w Białowieży, 2 Drużynę Żeglarską im. adm. Krzysztofa Arciszewskiego w Drohiczynie n/B., 1 Drużynę im. Tadeusza Kościuszki w Czyżewie, 1 Drużynę im. Adama Mickiewicza w Rajgrodzie.

5. Odprawa. Termin X Odprawy Grona Instruktorskiego i Drużynowych Chorągwi musiałem przesunąć na 8 i 9 grudnia r. b.

Odprawa rozpocznie się dn. 8. XII. Mszą Św. o godz. 10 w Kościele Farnym, następnie otwarcie odprawy obu Chorągwi w salonach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego o godz. 11-ej. W godz. 13—15 przerwa obiadowa, o godz. 15-ej dalszy ciąg obrad w Sądzie Okręgowym. Dalszy przebieg odprawy będzie podawany na miejscu. Przejazd — taryfa wojskowa. Życie z noclegiem — 1,50 zł.

W czasie odprawy odbędą się zbiórki — drużynowych drużyn zlotowych, wodzów zuchowych i kominek uczestników tegorocznych kursów w Porzeczcu.

Zgłoszenia nadsyłać do K. Ch. do dn. 5. XII.

6. Kursy zimowe. Komenda Chorągwi organizuje w czasie od 4—13 stycznia 1935 r. włącznie następujące kursy w Sejnach:

1) kurs dla zastępowych dla terenu K. O. P., 2) kurs dla drużynowych, 3) kurs dla hufcowych (poziom kursów harcmistrzowskich), 4) kurs dla instruktorów zuchowych, 5) kurs dla opiekunów drużyn (specjalność — gromady zuchowe).

Zjeżdżanie się uczestników 3 stycznia. Na przejazd koleją będą przysługiwały zniżki w/g taryfy wojskowej. Opłata 10 złotych. Strój sportowy, pożądany harcerski, mocne obuwie. Pzatem normalny ekwipunek obozowy. Przejazd z Suwałk do Sejn samochodami wojskowymi. Na kursach odbędą się próby na stopnie harcerskie i podharcmistrza. Zajęcia będą połączone z treningami narciarskimi.

Warunki osobiste:

1): a) ukończonych lat 14,

2): a) ukończonych lat 16, b) stopień conajmniej wywiadowcy, pożądany ćwika, c) przynajmniej dobry zastępowy, d) znajomość podręczników harc.: „System zastępowy“ Philips'a, jednego technicznego, jak „Vademecum“ Wyrobka, „Książeczka harcerza“ Glassa lub „Harce młodzieży polskiej“ Szrejbera i Piaseckiego i stałe czytanie czasopisma „W kręgu wodzów“.

3): a) biorą udział wszyscy hufcowi Ch., b) pożądany udział zastępców hufcowych, c) podharcmistrzów,

4): a) ukończonych lat 18, b) stopień wodza zuchowego, c) stopień conajmniej wywiadowcy, d) roczne prowadzenie gromady zuchów z wynikiem pozytywnym, e) dobra znajomość podręczników: „Księgi wodza zuchów“ i „Antka Cwaniaka“ Kamińskiego, lub f) nauczyciele, pragnący wziąć udział w ruchu zuchowym.

5): a) opiekunowie drużyn i gromad zuchowych z terenu szkół powszechnych, b) pożądany udział opiekunów drużyn zakładów naukowych średnich.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Komendy Chorągwi drogą służbową (nauczyciele przez Inspektoraty Szkolne) z podaniem ew. wymaganych danych oso-

bowych i adresem pobytu w czasie feryj świątecznych, do dn. 15 grudnia.

7. Harcerskie Oddziały P. W.

Po usilnych staraniach G. K. H., Państwowy Urząd WF. i PW. pismem Nr. 255-2-2/społ. z dnia 11 października 1934 r. wyraził zgodę na tworzenie harcerskich oddziałów p. w. dla młodzieży pozaszkolnej.

Polecam przeto Druhom Hufcowym zorganizować jaknajszybciej ze wszystkiej młodzieży pozaszkolnej w wieku powyżej lat 16 harcerskie oddziały p. w. i zgłosić je do powiatowych lub obwodowych Komend P. W., aby jeszcze w tym roku można było przeprowadzić wyszkolenie w zakresie I stopnia p. w.

O zgłoszeniu lub istnieniu oddziału p. w. należy zawiadomić K. Ch. Zgłosić należy najpóźniej do dn. 1 grudnia r.b.

Komendantem oddziału p. w. musi być harcerz po odbytej służbie wojskowej lub przeszkoleniu p. w., instruktorem prowadzącym zajęcia i wykłady musi być oficer, podchorąży lub chociaż podoficer rezerwy, nie koniecznie nawet harcerz. Kierownikiem wychowania obywatelskiego będzie harcerz, odpowiadający wymaganiom dla drużynowego.

Podstawą do wyszkolenia stanowi „Szkoła Ju-naka“, do wychowania obywatelskiego „Wytyczne wychowanie obywatelskiego w organizacjach p. w.“

Programy ramowe wysłane zostaną oddzielnie.

Podstawa:

„Państwowy Urząd WF. i PW. Nr. 255-2-2/społ. z dnia 11 października 1934 r. Harcerskie Oddziały p. w. Do Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego. W odpowiedzi na pismo L. 170 i L. 400 z dn. 19.II.34 r. i z dn. 27.III.34 r. zawiadamiam, że zgadzam się na tworzenie harcerskich oddziałów p. w. dla młodzieży pozaszkolnej. Zorganizowane oddziały posiadające instruktora, kierownika wychowania obywatelskiego i świetlicę, winny być zgłoszone do odnośnych Powiatowych Komendantów P. W., celem zewidencjonowania i wciągnięcia do prac.

Program wychowania obywatelskiego winien być opracowany możliwie w krótkim czasie na podstawie „Wytycznych wychowania obywatelskiego w organizacji p. w.“ a wydanych przez PU. WF. i P.W. Nr. 299/Spół. 32 r. i przedstawiony mi do zatwierdzenia. Zatwierdzony program będzie obowiązywał Komendantów P. W. w czasie szkolenia junaków i przy próbach.

Ze względu na to, że do rozpoczynającej się pracy harcerskich oddziałów p. w. przykładam dużą wagę, proszę o wyznaczenie do tej pracy jaknajlepszych instruktorów i otoczenie tych oddziałów specjalną opieką.

Plan tworzenia oddziałów p. w., ich program prac oraz sprawozdania z wyników tej pracy proszę mi złożyć w terminach ustalonych przez Naczelnictwo.

Ze względu na rozpoczynający się rok wyszkoleniowy proszę zgłosić istniejące już oddziały p. w., nie czekając na zatwierdzenie programu wychowania obywatelskiego. Program ten po zatwierdzeniu przez P.U.WF. i PW. zostanie dodatkowo przesłany Powiatowym Komendantom P. W. Zastępca Dyrektora PU. WF. i PW. (—) Engel pplk.”

8. Zlot Narodowy. Na X Odprawie Druhowie Hufcowi złożą sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań do Zlotu Narodowego, biorąc za podstawę rozkaz K. Ch. L. 7, p. 6 z dn. 20-X-34 i rozkaz komendanta Jubileuszowego Zlotu Harcerzy L. 1 z dn. 6-X-34.

9. Poglówne. Wyznaczam miesięczny ryczałt pogłównego dla drużyn na czas od 1/XI 1934 r. do 30/VI 1935 r.

D-na I im. T. Kościuszki w Augustowie	zł. 2.—
„ II im. A. Małkowskiego „	zł. 1.—
„ III im. I. Poniatowskiego „	zł. 1,50

„ I im. R. Traugutta w Białymstoku	zł. 4.—
„ II im. A. Mickiewicza „	zł. 8.—
„ III im. St. Czarnieckiego „	zł. 3,50
„ IV im. Zawiszy Czarnego „	zł. 4.—
„ V im. T. Kościuszki „	zł. 4,50
„ IX im. St. Batorego „	zł. 1,50
„ XI im. Al. Puszkina „	zł. 2,50
„ XII im. ks. Władysława IV „	zł. 5.—
„ XIII im. A. Małkowskiego „	zł. 3.—
„ I im. R. Traugutta w Łapach	zł. 4,50
„ I im. T. Rejtana w Starosielcach	zł. 4,50
„ II im. J. Piłsudskiego „	zł. 2.—
„ I im. T. Kościuszki w Wasilkowie	zł. 1,50
„ I im. T. Kościuszki w Mońkach	zł. 1,50
„ I im. R. Traugutta w Bielsk-Podlasku	zł. 3.—
„ II im. płk. Lisa-Kuli „	zł. 1,50
„ I im. H. Sienkiewicza w Hajnówce	zł. 3.—
„ II im. J. Poniatowskiego „	zł. 2.—
Hufiec Grodno	zł. 35.—
D-na I im. T. Kościuszki w Sokółce	zł. 1,50
„ II im. Zawiszy Czarnego „	zł. 2,00
„ I im. T. Kościuszki w Janowie	zł. 1,50
„ I im. J. Poniatowskiego w Różanymstoku	zł. 6,50
„ I im. ks. Łozińskiego w Drohiczyne n/B.	zł. 7,50
„ I im. B. Słowackiego w Suwałkach	zł. 12.—
„ V im. Brzostowskiego „	zł. 1.—
„ IV im. R. Traugutta „	zł. 3.—
„ VII im. A. Mickiewicza „	zł. 3,50
„ I im. Piotra Skargi w Sejnach	zł. 1.—
„ II im. T. Kościuszki „	zł. 6.—
„ I im. T. Kościuszki w Przerośle	zł. 2.—
„ I im. T. Kościuszki w Filipowie	zł. 2.—
„ I im. H. Dąbrowskiego w Grajewie	zł. 3.—
„ II im. T. Kościuszki „	zł. 3.—
„ III im. St. Żeromskiego „	zł. 3.—
„ I im. T. Kościuszki w Wołkowysku	zł. 3.—
„ II im. Zawiszy Czarnego „	zł. 2.—
„ IV im. Bogusławskiego „	zł. 3,50
„ I im. R. Traugutta w Swisłoczy	zł. 2,50
„ II im. Zawiszy Czarnego „	zł. 2.—
„ I im. B. Chrobrego w Izabelinie	zł. 1,50
„ I im. St. Żółkiewskiego w Zelwie	zł. 2.—
„ I im. T. Kościuszki w Wys.-Mazowieckiem	zł. 3.—
„ I im. T. Kościuszki w Berżnikach	zł. 2,4
„ I im. B. Chrobrego w Sądwinie	zł. 2.—
„ I im. Lisa-Kuli w Krasnopolu	zł. 2.—

Do dzisiaj szereg drużynowych nie uregulowało kwestję spłaty długów pogłównego na rzecz K. Ch. Termin minął 1 października.

W następnym rozkazie umieszcze listę tych niedorajdów. Pośpieszcie się!

10. Sprawy administracyjne: Stwierdziłem w ostatnich czasach, że sprawność administracyjna drużyn bardzo zmalała. Mimo związania Komendy Chorągwi terminami przez władze przełożone — Komendy hufców i drużyn nie dotrzymują zupełnie terminów nakazywanych przez Komendę Chorągwi, a temsamem uniemożliwiają jakkolwiek pracę. Jako charakterystyczny przykład podaje, że mimo licznych przypomnień dotychczas nie otrzymała Komenda Chorągwi dużej ilości raportów obozowych, jak również meldunków o rozpoczęciu pracy po wakacjach. Zupełnie identycznie, a nawet gorzej przedstawia się sprawa zaległości pieniężnych. Dziś wobec Głównej Kwatery wyglądamy tak, jakoby się zupełnie nie robiło, a przecież każdy z nas pamięta o prawie harcerskim: „Harcerz spełnia sumienie swoje obowiązki.“ Nie mogę nadal tolerować podobnego stanu. Po raz ostatni przeto wzywam drużynowych do załatwienia wszelkich zaległości w terminie do dnia 10 grudnia b. r. Po tym terminie bez względu na zasługi i znaczenie danej drużyny będzie ona bezwzględnie zawieszona, a w następstwie rozwiązana.

11. Zwolnienia z Z. H. P. Zwalniam z przyrzeczenia i usuwam z Z. H. P.: Franciszka Bartnickiego, Henryka Plesiewicz, Henryka Jurewicza i Bronisława Nikla z Suwałk, Leonarda Kalinowskiego z Drohiczyna n/B.

Czuwaj! Ruch — to życie!

Komendant Chorągwi
(—) Leonard Mokicz
Harcemistrz.